

PRACA W LITERATURZE OD ANTYKU PO KONIEC XVII WIEKU — WYBRANE UJĘCIA

Wizja pracy w literaturze kształtowała się początkowo pod wpływem stosunków międzyludzkich i zjawisk stanowiących istotę kultur semickiej, greckiej oraz rzymskiej. U genezy sytuują się takie dzieła, jak Biblia oraz szeroko rozumiana mitologia, a także zwłaszcza *Prace i dni* Hezjoda, *Bukoliki* i *Georgiki* Wergiliusza. O pracy mówią też dzieła średniowieczne, czerpiące inspirację z obu Testamentów, w tym zwłaszcza pisma Ojców Kościoła. Jest ona także obecna na polskim rodzimym gruncie, czego przejawem w wiekach średnich jest wiersz o incipicie *Chytrze bydlą z pany kmiecie*. Etos różnorodnie postrzeganej pracy rozwija się w dobie renesansu i baroku w formie wzorców osobowych ziemianina, dworzanina, dyplomaty, obywatela, ale też jako opis pracy flisaka, hutnika, górnika czy również pasterza oraz chłopą pańszczyźnianego.

Odmiany form pracy, jakie notuje literatura antyczna i staropolska, to między innymi trud kmiecia/chłopa uprawiającego rolę, wysiłek niewolnika parającego się różnymi zatrudnieniami, literata sławiącego najczęściej własny wysiłek twórczy, rzemieślnika, kupca i żeglarza transportującego towary drogą wodną lub lądową.

Zasadnicze rozstrzygnięcia dla rozumienia etosu pracy i ram jej wykonywania przez członków różnych stanów przynosi drugi list dedykacyjny Sebastiana Fabiana Klonowica poprzedzający poemat *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi* skierowany do Stanisława Wojsławskiego. Poeta podejmuje tam zagadnienie granic między pracami godnymi szlachcica a pozostającymi wyłącznie w gestii plebejuszy. Podawszy przykład rozmówcy Sokratesa — filozofa Hippiasa (bohatera dialogu Platona *Hippiasz mniejszy* X)¹, który przekonywał, że potrafi wykonywać wszystkie rzemiosła, chwając się wytworzonymi własnoręcznie szatami, kapełuszem, butami, pasem, płaszczem oraz kielichem, dowodził Klonowic, iż na własne potrzeby szlachcic może parać się rzemiosłem. Nie wolno mu natomiast czerpać zysku z osobiście wykonywanej pracy tego rodzaju. Dlatego jednoznacznie stwierdził poeta, że znaczna grupa prac, które określił jako „rzemiosła ręczne”, a więc: „[...] gnuśne, siedzące, warstatowe albo radniej mitrężące, plugawe, które dlatego zowią *artes sedentarias et sellularias, et mechanicas, et sordidas, et quaestuarias*”² („sztuki {umiejętności} siedzące

¹ Zob. A. Karpiński, *Przypisy*, [w:] S.F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. wstęp i przypisy A. Karpiński, Warszawa 1984, s. 97.

² S.F. Klonowic, *dz. cyt.*, s. 25–26.

»stołkowe«, i mechaniczne, i brudne, i uprawiane dla zysku”³), są szlachcie zabronione. Chcąc określić jasno, jakie zajęcia przystoją szlachcicowi, wywodził dalej Klonowic, że istnieje inna grupa „zabaw”, czyli zajęć/prac, godna członków tego stanu, odpowiednia dla ludzi szlachetnie urodzonych:

Drugie rzemiosła albo zabawy są *liberales aut liberalibus quam proxime* [„szlachetne albo szlachetnym bardzo bliskie” — dop. M.K.⁴], bo kondycyjej szlacheckiej nie derogują. Jako jest żołnierstwo, oractwo albo gospodarstwo, myślistwo, wełny swych owiec handel i domowe sukna i płótna robienie, budownictwo, lekarstwo, muzyka sobie i przyjacielowi k woli, malarstwo, a na ostatku kładę żeglarstwo albo flis [...]⁵.

Podział prac na przynoszące ujmę szlachcicowi, tzw. siedzące, i godne przedstawicieli tego stanu wprowadza rozstrzygnięcie obowiązujące wszystkich członków tej grupy społecznej, rozciągające się także na inne literackie obrazy prac podejmowanych przez ludzi różnych stanów w dobie staropolskiej. Dotyczy zwłaszcza działalności gospodarza — posiadacza majątku, który siłą rzeczy angażuje się w funkcjonowanie gospodarstwa, zarządzając pracą poddanych oraz samodzielnie podejmując się niektórych obowiązków. O pracach z tego obszaru mówią: *Żywot człowieka poczciwego* Mikołaja Reja oraz utwory nawiązujące do epody drugiej Horacego i do *Georgik* Wergiliusza, wysławiające uroki życia na wsi.

Umiejętności wykonywania rozmaitych prac szlacheckich uczyły w dobie staropolskiej poradniki przybliżające gospodarstwo, myślistwo czy hodowlę koni. Należy tu wspomnieć Anzelma Gostomskiego *Gospodarstwo jezdeckie*, Jana Ostroroga *Myślistwo z ogary*, *Naukę koło pasiek* czy *Chowanie żrzciców*⁶.

Wiedza o pracy i jej etosie w literaturze staropolskiej jest bardzo obszerna i ujawnia dużą złożoność obrazu. Nie obejmuje ona wyłącznie informacji na temat wysiłku chłopą pańszczyźnianego, co chcieli jednostronnie wykazać, realizując ideologiczne zamówienie, badacze w latach pięćdziesiątych XX wieku (wybrane szczegóły w stanie badań), ale uwzględnia też refleksję filozoficzną i społeczną, rozwija się czerpiąc inspiracje niejednokrotnie z Biblii, mitologii oraz literatury antycznej i średniowiecznej chrześcijańskiej. Najsilniej i wprost odbija jednak stosunki i podziały międzystanowe funkcjonujące w społeczeństwie epok dawnych. Wiedza o pracy i jej etosie jest w przeważającej mierze wytworem szlachty, która dba o jasne rozgraniczenie obowiązków i przywilejów przynależnych poszczególnym stanom.

Literatura staropolska mówi, jak wspomniano, o pracy chłopą, jak i szlachcica, żeglarsza-kupca, rzemieślnika mieszczanina, ale też przynosi panoramę pracy niewolniczej w Imperium Osmańskim.

Szlachcic jest żołnierzem, dworzaninem, dyplomata, gospodarzem — posiadaczem własności ziemskiej. Praca literata również należy do wachlarza jego zajęć, choć szlach-

³ Przekład cytuję za edycją A. Karpińskiego, s. 26.

⁴ Przekład jw.

⁵ Tamże, s. 26.

⁶ Zob. M. Wichowa, *Pisarstwo Jana Ostroroga (1565–1622)*, Łódź 1998, s. 69–160.

cic nie ma na nią wyłączności. Wykształcenie zdobywać mogli przedstawiciele różnych stanów, część z nich podejmowała wysiłki literackie.

1. STAN BADAŃ — ZARYS

Na temat obrazu pracy w Biblii wypowiadali się między innymi ks. Stanisław Grzybek i Bohdan Lapis. Pierwszy z nich omówił zagadnienie pracy fizycznej w myśli św. Pawła, drugi zajął się oceną pracy w Starym i Nowym Testamencie⁷. Miejsce pracy w nauczaniu św. Ambrożego opisał ks. Henryk Gulbinowicz. Zwrócił uwagę, że biskup Mediolanu uważał, iż praca jest środkiem do osiągnięcia celu, nie celem samym w sobie. Św. Ambroży dowodził, że po grzechu pierworodnym praca stała się formą kary nałożonej przez Boga na ludzkość⁸; cenił pracę rolnika, dopuszczał zatrudnienia służące rozrywce, pomnażaniu dóbr materialnych, przede wszystkim jednak widział w niej narzędzie kształtowania ludzkiej postawy moralnej, doskonalenia człowieka i służby na rzecz społeczności, praca jest też w jego pojęciu świadectwem równości wszystkich obywateli⁹.

Z kolei ks. Jan Jerzy Górny przybliżył problem niewolnictwa w pismach św. Hieronima, który kładł nacisk w przypadku tej grupy ludzi na zachowanie wolności wewnętrznej, na równość ludzi należących do różnych stanów wobec troski o jakość wiary, zarazem wynikającego z niej braterstwa i zaufania wolnych wobec niewolników wzorem postępowania św. Pawła z Onezymem. Badacz omówił kwestie niewoli fizycznej i moralnej, wyzwania z niewoli i godzenia się ze swym losem, obowiązku pracy i sensu pracy niewolniczej, sprawiedliwego podziału dóbr z uwzględnieniem potrzeb ubogich, jak również rodziny niewolniczej, w tym dzieci, oraz funkcjonowania niewolników w strukturze kościelnej (m.in. warunków włączania ich do stanu duchownego) i państwowej¹⁰.

O ludziach pracy i ich doli w twórczości Arystofanesa pisała z perspektywy marksistowskiej Anna Komornicka, kreśląc obraz kilku kategorii ludzi: wieśniaków, drobnych wytwórców, ponadto rzemieślników, jak i niewolników, a także sytuujących się na marginesie wykonawców pracy umysłowej¹¹. Zagadnieniu pracy w antyku grecko-rzymskim poświęcony został również pierwszy dział materiałów Powszechnego Zjaz-

⁷ St. Grzybek, *Poglądy św. Pawła na pracę fizyczną*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1952, nr 5–6, s. 391–399; B. Lapis, *Ocena pracy w księgach Biblii*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, „Seria Historica”, nr 71, s. 119–129.

⁸ ks. H. Gulbinowicz, *Moralna ocena pracy ludzkiej w pismach św. Ambrożego*, „Studia Warmińskie”, t. 2, 1965, s. 267.

⁹ Tamże, s. 268–277.

¹⁰ J.J. Górny, *Zagadnienie niewolnictwa w świetle pism św. Hieronima*, „Studia Warmińskie”, t. 11, 1974, s. 309–373.

¹¹ A. Komornicka, *Ludzie pracy w komediach Arystofanesa*, [w:] *Arystofanes. Materiały z sesji naukowej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN zorganizowanej na apel Światowej Rady Pokoju w 2400 rocznicę urodzin poety 3–4 grudnia 1954 roku*, Wrocław 1957, s. 89–115.

du Historyków Polskich z roku 1979. Jest to sześć studiów autorstwa kolejno Stanisława Mrozka, Włodzimierza Lengauera, Henryka Kowalskiego, Jerzego Kolendy, Romana Kamienika i Macieja Salamona. Sytuują one pracę na tle systemu wartości, jak i greckiej myśli ustrojowej (demokracja), ponadto przybliżają obraz pracy w literaturze i sztuce rzymskiej, literaturze chrześcijańskiej pierwszych wieków, relacji między pracą rzemieślniczą a karierą polityczną w Konstantynopolu IV wieku¹².

W obszarze literatury staropolskiej analizowano w szczególności te utwory, w których o pracy mówi się wprost jako o trudzie fizycznym. Badania rozwinęły się w okresie dominacji marksizmu w literaturoznawstwie w dwu kierunkach: dotyczyły trudu pracującego na roli kmiecia nazywanego później chłopem oraz doli robotnika i rzemieślnika.

Ramy dla problematyki pracy na roli wyznacza opracowanie Stanisława Czernika mające popularyzować zagadnienie życia chłopów w robotniczo-chłopskim społeczeństwie socjalistycznym¹³. Badacz ogłędem objął fragmenty twórczości 40 znanych i nieznanych pisarzy i poetów staropolskich wypowiadających się na temat życia chłopstwa. Wśród nich znaleźli się kronikarze i diaryści (Anonim zwany Gallem, Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem, Janko z Czarnkowa, Jan Długosz, Marcin Kromer, Marcin Bielski, Maciej Strykowski, Reinhold Heidenstein i Jan Piotrowski), kaznodzieje i mówcy (Anonim z XV wieku, Hieronim z Pragi, Jan z Ludziska, Hieronim Powodowski i Piotr Skarga), poeci (Mikołaj Hussowczyk, Klemens Janicjusz, Mikołaj Rej, Stanisław ze Szczodrkowic, Wit Korczewski, Jan Kochanowski, Sebastian Fabian Klonowic, Erazm Otwinowski, Jan Smolik, Andrzej Zbylitowski, Piotr Zbylitowski i Szymon Szymonowic), myśliciele i moralisci kreślący wzorce osobowe i podający modele ustrojowe (Jan Ostroróg, Jan Seklucjan, Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Szymon Budny, Anzelm Gostomski, Łukasz Górnicki, Jan Krasiński, Świętosław Orzelski, Józef Wereszczyński, Bartosz Paprocki, Piotr Grabowski). Złożona z wprowadzeń, rudymenarnych interpretacji oraz obszernych cytatów książka Czernika obejmuje zasięgiem największą liczbę twórców piszących o pracy. O randze omawianych literatów świadczy obszerność poświęconej im relacji. Według tego kryterium ważkimi autorami piszącymi na temat pracy w dobie renesansu są Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem, „kaznodzieja Anonim z XV wieku”, Jan Długosz, Jan Ostroróg, Klemens Janicjusz, Mikołaj Rej, Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Jan Kochanowski, Maciej Strykowski, Piotr Skarga, Sebastian Fabian Klonowic i Szymon Szymonowic.

¹² *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2: *Sympozja I–VIII*, red. S.K. Kuczyński, Katowice 1979, s. 11–55; St. Mrozek, *Praca w antycznym systemie wartości*; Wł. Lengauer, *Praca godna obywatela w ideologii krytyków demokracji VII w p.n.e.*; J. Kolendo, *Sceny pracy w sztuce rzymskiej*; H. Kowalski, *Praca i jej rola w świetle literatury rzymskiej schyłku republiki*; R. Kamienik, *Zagadnienie pracy w literaturze chrześcijańskiej II–V w.*; M. Salamon, *Praca rzemieślnicza a kariera senatorska w Konstantynopolu w IV w.*

¹³ St. Czernik, *Pięć wieków doli chłopskiej w literaturze XII–XVI wieku. Materiały i szkice*, Warszawa 1953.

Ściśle powiązane z tym wątkiem, aczkolwiek nakierowane na jeden tylko wymiar pracy — pracy na roli — są studia Mieczysława Piszczkowskiego na temat obrazu wsi w literaturze polskiej od XV do XIX wieku. Badacz poświęcił zagadnieniu trzy monografie dotyczące obrazu wsi w literaturze renesansu, baroku i oświecenia, jak i antologii tekstów gromadzących wypowiedzi pisarzy na ten temat aż po wiek XIX¹⁴.

U początku lat osiemdziesiątych XX wieku poznańscy historycy gospodarki w ramach międzynarodowego programu badawczego przygotowali zbiór prac podejmujący kwestię dziejów poglądów na temat pracy w Polsce do roku 1914. Część z tych studiów poświęcona została obrazowi obecnemu w literaturze. Należy do nich rozprawa Lapisa ukazująca wielostronnie, w oparciu o liczne poświadczenia źródłowe, poglądy na pracę w kronikach polskich do końca XVI wieku. Badacz stwierdza, że motyw pracy sytuuje się w kronikach na odległym planie rozważań, z wyjątkiem ważnych dla ówczesnych odbiorców działań wojzkowych i sprawowania rządów. Codzienny wysiłek prostych ludzi, często zniewolonych, schodzi na dalszy plan, pełnić może funkcję parenetycznej zachęty do aktywności zarówno świeckich, jak i duchownych. Ceni się cierpliwość w pracy, gani zaś lenistwo, które jest uznawane za źródło gnuśności, głupoty i w końcu przestępstw. W kronikach działanie ukazywane jest jako swoista cecha ludzkiej natury, co znajduje poparcie w przykładach czerpanych z Biblii, dziejów narodów (towarzyszy zwłaszcza mitowi założycielskiemu). Kronikarze ukazują, że wielu władców posiadało zawodowe przygotowanie rzemieślnicze, na przykład Aleksander Wielki zajmował się opróżnianiem studzien, Lestko I był złotnikiem, żony królów potrafiły wyszywać, Lech uczył Polaków orki, natomiast książę mazowiecki Kazimierz trudnił się kowalstwem. Według Lapisy w kronikach, gdy mowa o pracy, pisze się o zatrudnieniach rzemieślniczych (np. budownictwo), natomiast władców, możnych i duchownych ukazuje się jako inwestorów, inicjatorów działań na rzecz rozwoju, zagospodarowywania nowych obszarów, kolonizacji. Kronikarze ganią pogardę dla pracy, wyzymskiwanie zniewolonych pracowników. Kroniki ukazują też pracę jako środek represji. Autorzy cenią wyjątkowo handel, piszą o jego organizacji i o tym, co go utrudniało, jako ważne postrzega się ponadto górnictwo soli i kruszców, ich poszukiwanie i trud górników, a także towarzyszące temu zagrożenia i wypadki. Lapis wspomina o niechęci szlachty do pracy skutkującej degeneracją przedstawicieli tego stanu, na co wpłynęło przekonanie, zapisane przez kronikarzy, że szlachcic ma zajmować się przede wszystkim obroną kraju (sztuką rycerską) i nauką (studiowanie ksiąg)¹⁵.

¹⁴ *Obroncy chłopów w literaturze staropolskiej*, zestawił i oprac. M. Piszczkowski, Kraków 1948; *Obroncy chłopów w literaturze polskiej doby oświecenia i romantyzmu 1764–1864*, zestawił i oprac. M. Piszczkowski, cz. 1–2, Kraków 1948; *Wieś pańszczyźniana w literaturze polskiej (w. XV–XIX)*, oprac. i wstęp M. Piszczkowski, Warszawa 1972; M. Piszczkowski, *Wieś w literaturze renesansu*, Kraków 1959 [zob. St. Grzeszczuk, [rec.] *Mieczysław Piszczkowski, Wieś w literaturze polskiego renesansu*. Kraków 1959. Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 158, 2 nlb. (*Rozprawy i Studia*. Tom 15), „Pamiętnik Literacki”, R. 52: 1961, z. 2, s. 523–531]; tenże, *Wieś w literaturze polskiego baroku*, Wrocław–Kraków 1977; tenże, *Zagadnienia wiejskie w literaturze polskiego oświecenia*, cz. 1–2, Warszawa 1960–1963.

¹⁵ B. Lapis, *Motyw pracy w dziejopisarstwie polskim (do końca XVI wieku)*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce do 1914 roku*, red. C. Łuczak, Poznań 1982, s. 7–29.

Do tego samego projektu należy studium Seweryny Kwileckiej-Podemskiej ukazujące obraz pracy w polskiej średniowiecznej sztuce. Badaczka zwróciła uwagę na wytwory powstałe na terenie panowania Piastów. Do omówionych artefaktów i wywołanych przez nie problemów należy symbolika Drzwi Gnieźnieńskich, też ilustracje motywu pracy wyrastające z tradycji biblijnej, jak sceny winobrania i tłoczenia mistyczna z krużganku klasztoru franciszkańskiego z Krakowa, wyobrażenie pracy św. Józefa (malowidła w kościele w Strzelnikach, miedzioryt Wita Stwosza), niepozabawione wymowy symbolicznej ilustracje scen biblijnych, jak połów ryb inspirowane *Legendą o św. Jadwidze*, żenicy dzierżący w rękach sierpy, pasterze niosący owce. Przykłady ilustrujące pracę znane są też z kalendarzy, rękopisów liturgicznych, traktatów moralizatorskich i kodeksów świeckich. Badaczka stwierdza, że obrazy pracy w sztuce pełniły rolę dydaktyczną, wynikały z chrześcijańskiego wyobrażenia wysiłku jako pozytywnej formy aktywności¹⁶.

Problematykę pracy w dobie oświecenia w oparciu o literaturę piękną i wypowiedzi publikowane na łamach czasopism omówił Władysław Korcz. Dowodził, że w okresie tym dążono do wypracowania pozytywnego stosunku ludzi wobec pracy postrzeganej jako wartość moralna i samoistna, nie tylko podejmowanej z konieczności zaspokojenia potrzeb. Badacz dokonał szczegółowego przeglądu stanowisk pisarzy i poetów wobec pracy od wczesnego oświecenia, poprzez programy wychowawcze Komisji Edukacji Narodowej, poglądy głównych ideologów oświecenia na pracę, stanowisko opinii publicznej wyrażone w publicystyce i literaturze pięknej¹⁷.

Problematyce pracy ukazanej w perspektywie społecznej nauki Kościół książkę poświęcił znowu Lapis — powstała ona w ramach wspomnianego już poznańskiego programu badawczego¹⁸. Ustalając źródła refleksji nad pracą, omawiał wypowiedzi literatów i publicystów na tle sytuacji społeczno-gospodarczej i jej przemian poczynając od starożytnej Grecji po pierwsze lata XVII wieku, choć w centrum jego uwagi sytuuje się twórczość należąca do wieku XVI. Lapis świadom jest, iż wypowiedzi o pracy często miały charakter postulatyczny, nie odzwierciedlały stanu faktycznego. Badacz wyodrębnił dwa nurty refleksji nad pracą: plebejski i arystokratyczny. Zajmując się pierwszym z nich Lapis cytuje wypowiedzi staropolskich myślicieli biorących w obronę kmiecia, między innymi Anzelma Gostomskiego, Marcina Kromera, Marcina Bielskiego, Piotra Skargi, Stanisława Orzechowskiego¹⁹. Za punkt wyjścia przyjmując tradycję biblijną, referuje opinie na temat konieczności i obowiązku pracy, społecznej szkodliwości próżnowania. Dążność do unikania pracy ukazują pisarze staropolscy, według Lapis, jako przejaw mentalności niewolniczej. Podkreśla szczególną wartość

¹⁶ S. Kwilecka-Podemaska, *Przedstawienia pracy w polskiej sztuce średniowiecznej*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce...*, s. 31–48.

¹⁷ W. Korcz, *Poglądy na pracę w społeczno-ekonomicznej myśli polskiego oświecenia*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce...*, s. 49–87.

¹⁸ Zob. C. Łuczak, *Uwagi wstępne*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce...*, s. 5.

¹⁹ B. Lapis, *U źródeł polskich refleksji nad pracą*, Warszawa 1984, s. 20–24.

sumienności i pracowitości, ale zarazem ukazuje, że staropolscy moralisci przestrzegali przed zatraceniem się w pracy. Zalecali zachowanie równowagi między pracą a odpoczynkiem, który był zintegrowany z czasem oddawania czci Bogu w dniu świętym, przypominali o sprawach ostatecznych, przestrzegali przed pogonią za zyskiem.

Janusz Tazbir ukazał życie żeglarza i obraz żeglugi morskiej oraz towarzyszące im stereotypy na tle modeli życia osiadłego — ziemiańskiego i życia aktywnego, którego istotą była służba żołnierska oraz udział w życiu publicznym. Badacz odnotował też liczne przykłady odwoływania się w literaturze do topiki morskiej (okrętu, zawinięcia do portu, władcy — sternika). Wedle Tazbira bezpieczny żywot ziemiański, jaki prowadziła szlachta, uważano za lepszą formę życia niż pełne nieustannych zagrożeń odbywanie podróży morskich, dobre raczej dla kupców i ogólniej — plebejuszy²⁰.

Mając na uwadze dolę i pracę chłopą interpretowano chętnie należącą do literatury średniowiecznej tzw. *Satyre na leniwych chłopów* (wiersz o incipicie: „Chytrze bydlą z pany kmiecie”)²¹. Rejową *Krótką rozprawę między trzema osobami, panem, wójtem a plebanem*²² i opis obciążeń, pracę chłopów, omówił Wacław Urban. Dostrzegł, że pisarz krytykuje, co prawda, pijaństwo i lenistwo chłopów, jednak widzi przede wszystkim ciężary nakładane na ten stan przez szlachtę i duchowieństwo. Żądano bowiem od chłopów opłat pieniężnych, pracy na pańskim, danin w postaci plonów, odbierając jednocześnie prawo do posiadania ziemi, wolności osobistej, nietykalności cielesnej. Duchowny oczekiwał dziesięciny, świętopietrza, kolędy, opłat za obrządki i klątwy²³. Na wszystkie te obciążenia musiał chłop zapracować.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyła się myśl Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Zagadnieniu pracy w jego piśmarstwie z perspektywy psychologicznej przyjrzała się Janina Budkiewicz²⁴, zaś myśli filozoficzno-społecznej rozprawę poświęcił Antoni Klinger²⁵. Z kolei kwestią ubóstwa w jego piśmarstwie zajął się Bronisław Geremek²⁶, a społeczną rolę uczonych i nauki przybliżył Łukasz Kurdybacha²⁷.

²⁰ J. Tazbir, *Ziemianin — żeglarz — podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 22: 1977, s. 123–142.

²¹ Zob. m.in. S. Szczotka, *Walka klasowa chłopą polskiego w XV i XVI wieku*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały Sesji Naukowej PAN 25–30 października 1953 r.*, t. 1: *Historia*, Warszawa 1955, s. 203; St. Czernik, *dz. cyt.*, Warszawa 1953, s. 342–358; K. Budzyk, *Przełom renesansowy w literaturze polskiej drugiej połowy XV i pierwszej połowy XVI wieku*, Warszawa 1953, Z Prac Przygotowawczych Sesji Naukowej Odrodzenia PAN, s. 89, 125 i in.

²² Zob. m.in. J. Krzyżanowski, *Mikołaja Reja „Krótką rozprawą” na tle swoich czasów*, [w:] tenże, *W wieku Reja i Stańczyka. Szkice z dziejów odrodzenia w Polsce*, Warszawa 1958, s. 198–311.

²³ Zob. W. Urban, *Krótką rozprawą o panu Reju chłopach (Stosunek pisarza do chłopów w teorii i praktyce)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 16: 1971, s. 70.

²⁴ J. Budkiewicz, *Psychologiczna problematyka pracy w dziele A. F. Modrzewskiego „O poprawie Rzeczypospolitej”*, „Przegląd Psychologiczny” 1960, nr 4, s. 139–175.

²⁵ A. Klinger, *Myśl filozoficzno-społeczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Zielona Góra 1978.

²⁶ B. Geremek, *Frycza Modrzewskiego program opieki nad ubogimi i europejskie spory wokół pauperyzmu w XVI w.*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 207–225.

²⁷ Ł. Kurdybacha, *Społeczna rola nauki i uczonych w ujęciu Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały z sesji naukowej PAN*, Warszawa 1956, II, cz. 1, s. 175–194.

Zagadnienie pracy na roli, pracy chłopów, stało się przedmiotem zainteresowania badaczy szczególnie w latach pięćdziesiątych XX wieku. Poza wzmiankowaną już antologią Czernika ważne są dwie publikacje zwłaszcza notatka w książkowym omówieniu Michała Rękas a praca Piszczkowskiego²⁸.

Sarmackie idee oraz bogate tło literackie i kulturowe *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* omówiła Alina Nowicka-Jeżowa. Badaczka ukazała dzieło poetyckie Jana Kochanowskiego, powoławszy się na wybrane wątki utworów należących do tradycji literatury ziemiańskiej²⁹.

Wiele uwagi poświęcono cieszącemu się popularnością już przed II wojną światową, badanemu przez uczonych polskich i niemieckich, poematowi *Officina ferraria* Walentego Roździeńskiego³⁰, także *Morskiej nawigacji do Lubeka* Marcina Borzymowskiego³¹ oraz Klonowicowemu poematowi *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą*³².

Spojrzenie na pracę w literaturze staropolskiej wymaga aktualizacji w świetle postępujących badań i nowych odkryć, jak i zmian następujących w otoczeniu tej literatury. Należy całkowicie porzucić ideologicznie nacechowane ujmowanie tematu, zrezygnować z przeciwstawiania sobie wizji pracy realizowanej przez ludzi różnych stanów. Ponieważ funkcjonowali w jednym świecie, którym rządziły określone prawa, członkowie różnych warstw społecznych musieli z sobą współpracować przekraczając granice stanowe. Obraz pracy utrwalony w literaturze pozwala rozpoznać złożoność zagadnienia, odtworzyć i prześledzić wielokierunkowo układ stosunków społecznych, ale też odczytać tendencje (między innymi dążenie do migracji międzystanowych), jakie na tle pracy zachodziły w między ludźmi. Daje też możliwość poznania granic, których przedstawicielom różnych stanów nie wolno było przekraczać. Ponowne spoj-

²⁸ M. Rękas, *Obroncy chłopów w dobie polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 172–174; M. Piszczkowski, *Wiesć w literaturze polskiego renesansu*, Kraków 1959.

²⁹ A. Nowicka-Jeżowa, *O sprawach znanych, czyli elementy sarmackie w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce”*, [w:] *Od średniowiecza ku współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu*, red. J. Okoń, współpraca M. Kuran, Łódź 2000, s. 258–276.

³⁰ O utworze pisali przed wojną zarówno publicyści (J. Ignaszewski, W. Kuczewski, M. Fiołek, F. Kaminsky, G. Morcinek, L. Musioł) ogłaszający prace w czasopismach „Hutnik”, „Polska Zachodnia”, „Kattowitzer Zeitung”, „Legion”, „Ogniskowiec”, „Zaranie Śląskie”, jak i badacze (A. Brückner, R. Pollak, E. Haertel). Po wojnie początkowo nadal publicyści (Z. Hierowski, H. Kowalenko, F. Mincer), ale przede wszystkim badacze — nie tylko poloniści (R. Pollak, S. Rospond), lecz także historycy (H. Barycz, F. Popiołek), archeolodzy (J. Piaskowski), etnografowie (T. Seweryn) i badacze rozwoju techniki (J. Pazdur, L. Matusik). Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbuc”*, cz. I: *Piśmiennictwo staropolskie*, red. T. Witczak, D. Maniewska i in., t. 3, Warszawa 1965, s. 181–184.

³¹ Zob. R. Pollak, *Wstęp*, [w:] M. Borzymowski, *Morska nawigacja do Lubeka*, wstęp i objaśn. R. Pollak, Gdańsk 1971, s. 5–22; E. Kotarski, *Sarmaci i morze*, Warszawa 1995, s. 123–137.

³² Zob. S. Hrabec, *Wstęp*, [w:] S.F. Klonowic, *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. S. Hrabec, Wrocław 1951, s. III–XXXIV; A. Karpiński, *Poezja Sebastiana Fabiana Klonowica i „wiślnie” flisowanie*, [w:] S.F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą...*, s. 5–31; H. Wiśniewska, *Poetyka „Flisu” Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 3, s. 133–145.

zenie badawcze na obraz pracy w literaturze staropolskiej przynosi dogodny punkt wyjścia dla aktualizacji oglądu różnych jej form.

2. PRACA W LITERATURZE ANTYCZNEJ

Problematyka pracy obecna jest w literaturze niemalże od zarania dziejów, podejmowana była w dziełach fundamentalnych dla cywilizacji i kultury śródziemnomorskiej.

W Biblii, w Księdze Rodzaju, pierwszym, który wykonuje pracę i zarazem wyznacza jej cykliczny rytm, jest Bóg stwarzający świat. Jego wysiłek wieńczy dzień odpoczynku po sześciu dniach pracy nad dziełem, które wymagało trudu. Pobłogosławiony dzień siódmy, uznany za święty, jawi się jako przeciwieństwo sześciu wcześniejszych: „w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy” (Rdz 2, 3b). Praca wykonana przez Boga to „dobry trud”, nacechowany pozytywnie wysiłek artysty ustanawiającego nową jakość, formującego nowy ład³³. Księga Rodzaju mówi o zadaniu, jakie otrzymali pierwsi ludzie, polegającym na uprawianiu ogrodu Eden i doglądaniu go (Rdz 2,15). Ukazuje też trud towarzyszący pracy wykonywanej przez nich oraz członków wspólnot budujących kulturę Bliskiego Wschodu³⁴. Pierwszy człowiek, zwany Adamem, za popełnienie grzechu pierworodnego skazany został na wysiłek stojący na drodze do zdobycia pokarmu³⁵: „w trudzie będziesz zdobywał od niej [ziemi — dop. M.K.] pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia [...]. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie [...]”³⁶. Nie jest to już więc wysiłek twórczy, boski, wykonywany jednorazowo, lecz trud podejmowany z konieczności, stale przybierający tę samą formę, jednak bez gwarancji sukcesu w postaci uzyskania plonu w każdym cyklu. Praca sama w sobie nie jest, zdaniem badaczy, karą za grzech pierworodny — takie stanowisko Biblia prezentuje konsekwentnie³⁷. Potomkowie Adama zajmują się rolnictwem i hodowlą: Abel był pasterzem, zaś Kain rolnikiem, jego potomek Tubal-Kain kowalem (Rdz 4, 2, 19), ponadto, inny potomek Kaina, Jubal był muzykiem grającym na flecie i cytrze (Rdz 4, 21). Cieślą z kolei musiał być Noe i jego synowie, skoro razem byli w stanie zbudować arkę (Rdz 6–7). Praca zyskuje wymiary coraz bardziej zaawansowane. Na kartach Biblii ukazany jest ceniony trud pasterza, rzemieślnika i rolnika, jednak jeszcze bardziej poważa się wysiłek uczonego. Pracę uważano też za środek mający znaczący udział w wychowaniu, dochodzeniu do doskonałości, osiągnięciu wartości wyższych³⁸.

³³ Zob. też B. Lapis, *Ocena pracy w księgach Biblii*, s. 121; tenże, *U źródeł...*, s. 30–31.

³⁴ Zob. tenże, *U źródeł...*, s. 33–34. Badacz odwołuje się do wypowiedzi pisarzy staropolskich m.in. Jana z Ludziska, Jana z Trzcianny, A. Frycza Modrzewskiego, Stanisława ze Skarbimierza i J. Wereszczyńskiego.

³⁵ B. Lapis, *U źródeł...*, s. 30.

³⁶ Rdz 3, 17. Zob. też: St. Grzybek, *dz. cyt.*, s. 391–392.

³⁷ Zob. ks. F. Gryglewicz, *Domniemane przekleństwo pracy w tekstach Pisma św.*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL” 1958, nr 7, s. 9–11; B. Lapis, *Ocena pracy w księgach Biblii*, s. 121.

³⁸ Tenże, *Ocena pracy w księgach Biblii*, s. 125–127.

O pracy kobiety mówi Księga Przysłów, określając jej wysiłek jako mający na celu zapewnienie pomyślności domowi. Przejawia się on troską o ubiór i pożywienie, jego wyrazem jest praca na roli i trud rzemieślniczy, jak i zajęcia kupieckie. Zabieganie o dom, organizowanie pracy innym, praca własnych rąk zapewniają domownikom dobrobyt, pozwalają kobiecie czerpać korzyść z wysiłku, przynoszą jej satysfakcję i szczęście, jak i szacunek otoczenia, pozwalają osiągnąć bogactwo, którym dzieli się też z ubogimi (Prz 31, 10–31). Jej postawa jest zaprzeczeniem lenistwa kojarzonego z głupotą³⁹. Wzorem zapobiegliwości tożsamej z mądrością jest nakreślony w Księdze Przysłów obraz mrówki poddającej się samodyscyplinie, by gromadzić pokarm na zimę (Prz 6, 6–8)⁴⁰.

Przegląd różnych zatrudnień przynosi Księga Mądrości Syracha. Wykaz ten nie służy pochwalę pracy fizycznej, lecz zestawieniu jej z wysiłkiem uczonego, który zdobywa mądrość. Zarówno rolnik, pasterz, żołnierz, rzeźbiarz, kowal, jak i garncarz koncentrują całą swą uwagę na wykonywanym zawodzie, na którym się znają. Nie są jednak zdolni, by ze swoim doświadczeniem zasiadać w radzie, sądzić, znać się na prawie. Mimo że praca, jaką wykonują, jest pożyteczna i niezbędna, jednak ich horyzonty są węższe, nie są w stanie osiągnąć mądrości szczególnego rodzaju, będącej domeną uczonych, zwłaszcza mężów uczonych w Piśmie (Syr 38, 24–34).

O pracy mówi także przypowieść z Ewangelii św. Mateusza na temat pana zatrudniającego robotników do winnicy (Mt 20, 1–16). Wszyscy za swój trud uzyskali taką samą zapłatę zgodnie z zawartą z panem umową, choć pierwsi pracowali cały dzień, ostatni zaś godzinę. Tekst ukazuje, że w zakresie wysokości wynagrodzenia i jego relacji do czasu pracy najważniejsza jest umowa, jaką zawiera wykonawca ze zleceniodawcą. W obliczu jego hojności inne okoliczności, jak ludzkie poczucie krzywdy, niesprawiedliwości, nie mają znaczenia, reguły określa zatrudniający. Z przypowieści tej bierze początek symboliczny obraz duchownego — skromnego robotnika w winnicy Pańskiej.

Historia Marty i Marii z Ewangelii św. Łukasza mówi o wysiłku tej pierwszej — zajętej sprawami doczesnymi i drugiej — zainteresowanej nauczaniem Chrystusa, który nie neguje wartości trudu Marty, ale wyżej stawia zainteresowanie jej siostry w tym wyjątkowym momencie sprawami duszy (Łk 10, 38–42). Sytuacja ta zdaje się potwierdzać potrzebę podziału na tych, którzy zajmują się zatrudnieniami doczesnymi, i na tych, którzy poświęcają czas sprawom ducha. Moment przejścia od pracy fizycznej do zajęcia służącego dobru wyższemu rejestruje historia powołania na uczniów Szymona-Piotra i Andrzeja, jak też Jakuba i Jana. Chrystus proponuje im „łowienie” ludzi dla Ewangelii, czyli pracę analogiczną do tej, którą wykonywali jako rybacy, tylko realizowaną nie tak dosłownie. Porównanie miało ich zachęcić do zmiany dzięki ukazaniu łatwości przejścia między rolą dawniejszą a nową (Mt 4, 18–22).

W drugim liście skierowanym przez św. Pawła do chrześcijan z Tesalonik apostoł napomina członków społeczności, żeby nie porzucali pracy w beczynnym oczeki-

³⁹ Tamże, s. 122.

⁴⁰ Tamże.

waniu na nadejście końca świata. Autor przekonuje, podając własne postępowanie jako przykład, że obowiązkiem wszystkich członków wspólnoty jest praca, by każdy zaspokajał głód dzięki temu, co wytworzył, bowiem, jak pisze, powołując się na swoje nauczanie: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (2 Tes 3,10b)⁴¹.

Praca stała się też treścią mitów. W przypadku Syzyfa ponawiany nieustannie trud wtaczania skały na stromą górę, z której ciężar staczał się, gdy bohater osiągał szczyt, stanowił karę za przebiegłe unikanie śmierci. Śmierć zesłał na szlachetnego Syzyfa Zeus za doniesienie Asoposowi, że jego córka Ajgina została porwana przez władcę niebios⁴². *Odyseja* tak ukazuje daremny wysiłek Syzyfa:

Ogromną bryłę skały dźwigał on na rękach
I wtaczał ją na górę z mordęgą niemałą,
Podsadzając się pod nią, a gdy się zdawało,
Że ją wtoczył już na szczyt, skręcała się skała
I z łoskotem piorunu znów na dół spadała,
A on znów ją pod górę wtaczał. Krwawym potem
Członki jego okryte, twarz kurzem i błotem⁴³.

Uderza daremność wysiłku okupionego morderczą pracą całego ciała, wszystkich jego członków. Wyobrażenia wywołuje obraz muskularnego Syzyfa, zlanego potem, krwawiącego, zakurzonego, który cierpliwie ponawia swój wysiłek, mając świadomość jego daremności.

Godne uwagi jest też 12 prac Herkulesa. Heros miał w ten sposób odpokutować zabicie w stanie niepoczytalności swoich nieletnich synów. Prace wymyślił tchórzliwy władca Eurysteus, który lękał się nie tylko samego herosa, ale też tego, co przynosił on z sobą jako skutek wykonania zadań. Odbioru prac dokonywał w imieniu zleceniodawcy Kopreus, królewski herold, którego imię znaczyło tyle, co „Gnojacz”. Prace Herkulesa stanowiły więc pokutę za popełnione w nieświadomości zło. Uchodziły za niewykonalne, ich wypełnienie wymagało nie tylko nadludzkiej siły i szczególnych umiejętności oraz możliwości technicznych, ale przede wszystkim wielkiego sprytu. Herkules więc: zabił (lwa nemejskiego, Hydrę Lerneńską), schwycił (łanię kerynejską, dzika erymanckiego, byka kreteńskiego, konie Diomedesa, woły Geryjona), oczyścił (stajnię Augiasza), wypłoszył (ptaki stymafalijskie), wziął w posiadanie pas Hippolity, królowej Amazonek, zdobył z pomocą Atlasa złote jabłka z ogrodu Hesperyd, za zgodą Plutona wywłókł Cerbera z podziemi. Wykonanie 12 prac pozwoliło herosowi odzyskać wolność. Wysiłek jego był w wielu przypadkach próżny, bowiem jabłka wróciły do ogrodu, łania natychmiast odzyskała swobodę, a Cerber znalazł się jednym susem w podziemiach⁴⁴. Bohater poprzez pracę, dążąc do założonego celu, wykazał się niepojętą

⁴¹ Szerzej na ten temat: St. Grzybek, *dz. cyt.*, s. 392–399. O pracy w Biblii zob. też przeglądowo: ks. H. Gulbinowicz, *dz. cyt.*, s. 263–264.

⁴² Zob. T. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1998, s. 430–431.

⁴³ Homer, *Odyseja*, przekł. L. Siemieński, wstęp Z. Abramowiczówna, oprac. i objaśn. J. Łanowski, wyd. 10, Wrocław 1992, BN II, 21, pieśń 11, w. 609–616.

⁴⁴ Zob. T. Kubiak, *dz. cyt.*, s. 464–465.

determinacją, korzystał też z umiejętności prowadzenia negocjacji z bogami, zyskując ich przychyłność. Prace uszlachetniły go. Ukazały też najwyższą wartość wolności w życiu istot posługujących się rozumem.

Za niezwykle istotną uznać należy refleksję o pracy Hezjoda, który uważał ją za jeden z fundamentów egzystencji ludzkiej. Ona wypełniała dni człowieka, wpisując się w naturalny rytm przyrody przejawiający się następowaniem po sobie pór roku. Człowiek, jak twierdził Hezjod, podejmuje pracę z dwu przyczyn: dla współzawodnictwa z innymi (to pozytywny przejaw zazdrości), jak i po to, by wyeliminować głód. Pragnienie dóbr, jakie posiadają ludzie bogaci, winno się zaspokajać podejmując wysiłek pracy. Konieczność pracy wiąże Hezjoda z ludźmi należącymi do pokolenia żelaznego, które to czasy charakteryzuje nieustanna konieczność podejmowania wysiłku i życie w trosce. Zachętę do pracy skierował Hezjod do Persesa, przestrzegając go przed głodem i przeciwstawiając pożądaną postawę ganionemu mężowi-nierobowi, podobnemu do trutnia, który przepędza swoje dni na bezczynności. Pracę kojarzy Hezjod z dostatkiem, pełnym spichlerzem, obfitością, posiadaniem licznych stad trzody. Budzi ona uznanie otoczenia, choć również wywołuje zazdrość, chroni też przed pragnieniem ograbienia innych. Nieumiejętność zaspokajania swych potrzeb poprzez pracę wywołuje wstyd, który na dłuższą metę jest niezdolny. Poglądy Hezjoda na temat pracy zamykają się w kilku wiodących zdaniach:

Żadna praca nie hańbi — hańbą jest nie pracować.
Jeśli będziesz pracował, wnet ci bezczynny zazdrości,
że się bogacisz — z bogactwem idzie i cnota, i chwała.
Z losem, jaki przypadł, lepiej jest zawsze pracować,
żebyś od mienia cudzego odwrócił myśl twą ku pracy
w trosce o utrzymanie swe własne, jak cię zachęcam.
Nie jest dobry ten wstyd człowieka zawsze w potrzebie;
wstyd nie pomaga wcale, przeciwnie — ludzi pognębia;
wstyd się łączy z nieszczęściem, tak jak odwaga z szczęściem⁴⁵.

Wydaje się, że celem pracy jest nie tylko uniknięcie głodu, choć ta rudymetarna potrzeba jest na pierwszym miejscu, lecz także wzbogacenie się — ono przynosi właściwą satysfakcję, jest istotnym motywem podejmowania wysiłku. Hezjod uważa, że najefektywniej pracuje osoba silna, licząca sobie lat 40. To człowiek „znający się na robocie”, skoncentrowany na niej, nieporównujący się bez przerwy z innymi:

[...] pracy swojej pilnując, niech prosto pociągnie bruzdę,
niech na kompanów nie zerka, lecz tylko swoją robotę
w sercu ma. Od takiego żaden młody lepiej nie umie
ziaren siał i nie musi się powtórnie pola obsiewać;
młodszy bowiem się ciągle rozgląda za kompanami⁴⁶.

⁴⁵ Hezjod, *Prace i dni*, [w:] tenże, *Narodziny bogów (Theogonia), Prace i dni, Tarcza*, przekł. wstęp i przypisy J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 69, w. 311–319.

⁴⁶ Tamże, s. 72, w. 443–447.

Do koncepcji pokoleń Hezjoda zdaje się nawiązywać Owidiusz w *Metamorfozach*, gdy pisze o wiekach ludzkości. Istotna dla obecnych rozważań jest uwaga autora *Triściów*, że już w wieku srebrnym „Po raz pierwszy rzucono ziarno w długie polne bruzdy, po raz pierwszy ryknęły woły jarzmem przygniecione”⁴⁷. Widzimy więc, że pracę w antyku kojarzy się przede wszystkim z uprawą roli i zaspokajaniem podstawowej potrzeby ludzkiej, jaką stanowi pozyskanie pożywienia. Nie dziwi więc, że dwa spośród trzech dzieł Wergiliusza traktują o świecie związanym z naturą, dotyczą uprawy i hodowli. Mowa o *Georgikach* i *Bukolikach*.

Wedle Leona Joachimowicza naczelnym hasłem *Georgik* są słowa mówiące o niesłychanej sile pracy przewyżniającej wszystko: „Labor omnia vincit improbus” (I, 145–146). Badacz zauważa jeszcze:

Trwałą ideową wartością *Georgik* jest pochwała godności pracy prostego człowieka jako dobroczynnego i uszlachetniającego czynnika, który wyzwala twórczą energię, rozwija zdolności, pobudza wytrzymałość, jest źródłem nie tylko, jak u Hezjoda, bogactwa i dobrobytu, lecz również tężyzny fizycznej i moralnej, dźwignią postępu. Praca jest błogosławieństwem, nie zaś przekleństwem dla ludzi⁴⁸.

Wergiliusz łączy historię pracy jako przewodniej siły napędowej ludzkości z zestawem porad niezbędnych do efektywnej uprawy roli (w księdze I), winorośli (w księdze II), sztuki pasterskiej (zwłaszcza konie, potem trzodę: owce, kozy, ale też psy — w księdze III) i hodowli pszczoł (w księdze IV), z opisem wsi i jej uroków zmieniających się w zależności od pory roku. Świat przyrody, w którym egzystuje człowiek (nie pojawia się podział na panów i niewolników) zapewnia mu szczęśliwy byt. Uprawa roli i hodowla umożliwić ma zalecany przez poetę powrót do ideałów założycieli Rzymu, sytuujący się na antypodach życia żołnierskiego.

Wyobrażenie życia i pracy na wsi jest również tematem 2 epody Horacego *Beatus ille qui procul negotiis*. Zmęczony ryzykiem, jakie niesie z sobą praca bankiera, Alfiusz postanawia porzucić miasto i osiedlić się na wsi, którą postrzega jednak z perspektywy posiadacza majątku, a nie wykonawcy prac polowych. Tym zajmują się niewolnicy i słudzy. Poeta wylicza czynności, jakie wykonuje się w gospodarstwie: osadza się krzewy winorośli na topolowych tyczkach, obcina suche gałęzie, szczepi nowe winorośle, napełnia amfory miodem, strzyże owce, poluje na dziki, zastawia sidła na drozdy. Dzień pana–gospodarza wypełniony jest wysiłkiem, a gdy zmęczony wróci z pracy, gospodarna żona przygotowuje mu posiłek. Do jej zajęć ponadto należy: rozniecenie ognia, zapędzenie bydła do zagrody, wydojenie krów i zaczerpnięcie młodego wina z beczki. Pan–gospodarz dogląda dojrzewających zbóż, owocujących grusz, owiec wracających z pastwiska, orkę wykonywaną przez niewolników, z którymi potem zasiada w gromadzie dookoła Larów (dusz zmarłych)⁴⁹.

⁴⁷ Owidiusz, *Metamorfozy*, przekł. A. Kamińska i St. Stabryła, wyd. 2 zmien., Wrocław 1995, BN II 76, s. 9.

⁴⁸ L. Joachimowicz, *Wstęp*, [w:] Publiusz Wergiliusz Maro, *Georgiki*, przekł. i obj. A.L. Czerny, Warszawa 1956, s. 11–12.

⁴⁹ Zob. Horacy, *Dzieła wszystkie*, przekł., wstęp i koment. A. Lam, wyd. 2 zmien., Warszawa 1996, s. 128–129.

Obraz pracy nakreślony w literaturze antycznej stanowi niewątpliwie wiarygodne i ważne źródło inspiracji dla twórców staropolskich. Dotyczy to nie tylko autorów siałenek, poezji ziemiańskiej czy wzorcowych opisów życia na wsi, ale obejmuje twórców poradników gospodarskich z obszaru uprawy i hodowli. Nawiązania wykraczające poza obraz samej pracy, za to ukazujące wyobrażenia o świecie realnym i wyimaginowanym nadprzyrodzonym, widoczne są w opisach pracy górników i hutników. Z wizją świata pozostawioną w spadku przez antyk wiążą się także opisy żeglugi rzecznej i morskiej. Podobnie liczne skojarzenia dotyczą trudu żołnierskiego, obrazu zmagania na polach bitew.

3. PRACA W LITERATURZE STAROPOLSKIEJ — PRZYKŁADY OPISU

Temat pracy powraca dość często w literaturze staropolskiej. Spotykamy się z nim w utworach renesansowych, barokowych oraz zwłaszcza tych z okresu przejściowego, stanowiącego pomost spajający obie epoki literackie. Twórcy staropolscy piszą o pracy na roli, o trudzie flisaków, górników i hutników. Zajmują się etosem pracy, dążąc do rozgraniczenia pracy fizycznej od twórczej aktywności artysty, czy szerzej zajęć godnych szlachcica, zatrudnień intelektualnych. Problematyka pracy pośrednio jest więc obecna w literaturze ziemiańskiej, ale i w najczęściej mieszczańskich apologiach wysiłku wykonawców wybranych zawodów.

Rodzaj podejmowanej pracy zależy od statusu społecznego. Literatura portretuje więc zatrudnienia magnackie (przeważnie intelektualne), szlacheckie (ziemiańskie i literackie)⁵⁰, mieszczańskie (rzemiosło i handel) oraz chłopskie (głównie uprawa roli). Ideał beztroskiego życia ziemiańskiego skonstrastowany został z losem chłopów. Horacjuszowa perspektywa pracy na roli ukazana w słynnej epodzie *Beatus ille de procul negotiis* i podjęta przez jej naśladowców znajduje swój rewers w emulacji autorstwa Macieja Kazimierza Sarbiewskiego⁵¹.

Niezwykle silnie obecny jest także temat pracy niewolniczej. Dotyczy to nie tylko osób porwanych przez Tatarów z obszarów Ukrainy, lecz także polskich chłopów ciemnionych przez możnych i ich plenipotentów — starostów.

Poza tym w licznych listach dedykacyjnych uobecnia się motyw pracy literata artysty, twórcy dzieła. Dowodów jego funkcjonowania w kronikach dostarcza Lapis. Badacz nie dostrzega jednak szczególnej rangi tego rodzaju zatrudnienia, jak i wysiłku, nie łączy go z etosem pisarza i poety⁵². Wątek ten został podjęty w późniejszych ba-

⁵⁰ Zob. B. Lapis, *Motyw pracy w dziejopisarstwie polskim...*, s. 27–28.

⁵¹ Zob. np. A.W. Mikołajczak, *Antyk w poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Poznań 1992, s. 24–26; M. Łukaszewicz-Chantry, *Une parodie et une palinodie d'Horace, par M.K. Sarbiewski*, „Eos”, t. 80: 1992, s. 313–328; M. Eder, *Sobowtóry Alfiusza. O epodzie 2 Horacego i jej staropolskich parafrazach*, „Meander” 1996, nr 5–6, s. 289; M. Kuran, *Koncepcje szczęścia w staropolskich adaptacjach Horacjuszowej epody „Beatus ille qui procul negotiis”*, [w:] *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak i N. Pawlak, Warszawa 2005, s. 186–189.

⁵² B. Lapis, *Motyw pracy w dziejopisarstwie polskim*, s. 7–8.

daniach ramy wydawniczej kronik, można go uznać za jeden z przewodnich toposów obecnych w tekstach należących do tego elementu dzieła⁵³.

Średniowiecze przynosi przykładowo *Satyre na chytrych kmieciów*. Wiersz pisany z perspektywy szlachcica ukazuje działania wykonawców pańszczyzny, które postrzegane są przez pana jako sabotaż. Aby kmiot (czy też już wówczas, około 1483 roku, coraz częściej widziany jako chłop) pracował rzetelnie i efektywnie, należy stale go doglądać. W przeciwnym razie unika wykonywania nałożonych na niego obowiązków, które ma wypełniać posługując się własnymi narzędziami oraz zwierzętami. Poeta ukazuje cały wachlarz działań „dywersyjnych”, jak: późne wyjście w pole, powolne zmierzanie do miejsca świadczenia pracy, posługiwanie się sprzętem gorszej jakości, wprzęganie zwierząt słabszych z powodu dotyczących je chorób, przerwy w pracy pod pretekstem naprawy sprzętu, porzucanie miejsca jej wykonywania pod pretekstem potrzeby odtworzenia zagubionej części pługa, zapadanie przy tej okazji w drzemkę za krzakami. Podmiot mówiący w wierszu podziwia spryt poddanych, których postrzega jako bardzo przebiegłych. Zakłada złą wolę kmiecia sprowadzającą się do tego, że chce, by na pańskim polu zboże nie urosło. Tymczasem należy postrzegać opisany styl pracy jako formę sprzeciwu wobec pańszczyzny⁵⁴.

Filip Kallimach, kreśląc biografię pochwalną arcybiskupa lwowskiego Grzegorza z Sanoka, przedstawił jego stosunek do ludzi pracy. Duchowny, dążąc do poprawy stanu gospodarczego i finansowego archidiecezji, skutecznie zachęcał ludność wiejską do osiedlania się na jego ziemiach. Budował dla nich domy i oferował nieokreślone bliżej udogodnienia. Pozyskiwał ich, ukazując korzyści, jakie odniosą, osiedlając się na jego ziemi. Podobnie udało mu się zasiedlić Dunajów. Kallimach przekonuje, że między Grzegorzem z Sanoka a jego poddanymi istniała więź, dla której podstawą była troska, jaką miał otaczać swoich poddanych, zainteresowanie ich sprawami⁵⁵. Zarazem Kallimach mówi o swym mecenasie, odwołując się do topiki biblijnej, jako o pracowniku w winnicy Pańskiej⁵⁶.

Etos pracy obecny jest także u Biernata z Lublina w *Żywocie Ezopa Fryga*. Autor sięgnął po biografię greckiego niewolnika, by pokazać jego drogę ku wolności, udowodnić,

⁵³ M.in. *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ocieczek, Katowice 1990; R. Ocieczek, *Studia o dawnej książce*, Katowice 2002; M. Kuran, *O wypowiedziach zalecających w polskich kronikach z XVI i początku XVII wieku*, [w:] *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*, red. M. Jarczykowska i B. Mazurkowska z udziałem M. Marcinkowskiej, Katowice 2015, s. 71–115; tenże, „Żądza pisania” jako przejaw postawy twórczej Marcina Paszkowskiego, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2013, nr 2 (4), s. 45–69.

⁵⁴ *Satyra na chytrych kmieciów*, [w:] *Poezja polska świecka XV wieku*, oprac. M. Włodarski, wyd. 4 zmien., Wrocław 1997, BN I 60, s. 13–16; zob. też M. Włodarski, *Wstęp*, [w:] tamże, s. XXIII–XXVI; Z. Przybyła, „Leniwi chłopci” czy „chytry kmiecie” w tytule XV-wiecznej satyry?, „Pamiętnik Literacki”, R. 71: 1980, z. 2., s. 232–233.

⁵⁵ F. Kallimach, *Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka*, wstęp i wyb. A. Obrębski, przekł. I. Lichońska, Łódź 1994, „Literatura dla wszystkich”, t. 9, s. 35–38.

⁵⁶ Tamże, s. 34. Por. Mt 20,1–16.

że dobre serce i mądrość mogą zapewnić człowiekowi wyższe miejsce w hierarchii społecznej bez względu na wygląd. Jako osobnik szczególnie brzydki Ezop został skierowany do pracy na roli (*ŻEF*, s. 67, w. 23–24)⁵⁷. Podczas wykonywania obowiązków („Szedszy na rolę tam kopał” — *ŻEF*, s. 70, w. 114) spotkał kapłana, którego nakarmił i napoił. W zamian za swą dobroć otrzymał dar dobrej wymowy, mógł nazywać narzędzia służące do pracy („Pług, lemiesz, jarzmo i woły” — *ŻEF*, s. 71, w. 155), ale też z radością kontynuować swoją robotę. Utwór ukazuje stosunki panujące na folwarku: rataja nadużywającego swej władzy, który bił niesłusznie niewolników. Ezop potrafił ująć się za prześladowanym, wypomnił też ratajowi, że sam nie pracuje. Niewolnik pragnąc być solidarnym wobec innych tragarzy niosących rzeczy do Efezu, nie chciał uchylić się od pracy, lecz wybrał najcięższy koszt z chlebem, którego jednak w miarę upływu czasu ubywało. Inni narzekali, widząc Ezopa po niedługim czasie poruszającego się z pustym koszem. Decydującym kryterium przy zakupie niewolnika były jego umiejętności, a więc użyteczność (*ŻEF*, s. 79, w. 461). Praca u Ksanta była bardzo zróżnicowana, Ezop zajmował się między innymi gotowaniem. Stając się stopniowo coraz bardziej partnerem swego pana w rozmowach, służył mu nie siłą swych mięśni czy umiejętnościami manualnymi, lecz radą dzięki swej mądrości. Z tego samego korzystał też uzyskawszy wolność, podróżując potem jako wędrowny nauczyciel i filozof. Jedna z Ezopowych bajek nosząca tytuł *Praca bogactwa czyni* mówi o posiadaczu winnicy, który zachęcał swych zstępnych do wysiłku przekonując, że wśród winorośli ukryty jest skarb. Przekopawszy dokładnie teren nowi posiadacze niczego nie znaleźli, jednak wkrótce przekonali się, że okopana winnica przynosi wyższy dochód. Zrozumieli wówczas przesłanie zmarłego ojca — człowiek bogaci się poprzez pracę⁵⁸.

Temat pracy niewolniczej obecny jest też w literaturze przybliżającej świat Orientu. Utwory ukazują wykonywaną tam pracę z dwu perspektyw. Pierwsza dotyczy kultu, jakim jest ona otaczana, druga to świat niewolnika, który zmuszany jest niejednokrotnie do trudu ponad siły, wykonywanego nie dla siebie. Zauważa się w nich też, że osoby nie posiadające fachu są wykluczane ze społeczeństwa, pozbawiane praw do odzienia i pożywienia. Świat pracy Imperium Osmańskiego ukazał jako pierwszy w języku polskim Bartłomiej Georgiewicz w złożonym z sześciu części dziele biorącym tytuł od pierwszej z nich — *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej z 1548 roku*. W czwartej części zatytułowanej *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako to i pod trybutem abo daniami tureckimi żywiących krześcijanów* autor przybliżył losy ludności wziętej do niewoli. Dziesięć procent porwanych jako swego rodzaju podatek kupcy niewolników przekazywali cesarzowi. Wszyscy przeznaczani są do pracy według z góry przyjętych kryteriów użyteczności. Nie bez znaczenia jest odpowiednie przygotowanie przyszłych

⁵⁷ Biernat z Lublina, *Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego...*, [w:] tenże, *Ezop*, wstęp St. Grzeszczuk, oprac. J.S. Gruchała, Kraków 1997. Wszystkie cytaty podaję za tą edycją, opatrując je skrótem *ŻEF* oraz stroniką i wersem.

⁵⁸ Tenże, *Praca bogactwa czyni*, [w:] tenże, *Poczynają się rozliczne a znamienite baśni...* Cyt. za: tenże, *Ezop*, s. 167.

pracowników, widać też rozsądne zarządzanie zasobami ludzkimi uwzględniające wiek i predyspozycje. Osoby starsze przeznaczano do pracy w polu jako najmniej zdadne do innych zajęć i stąd też rzadko były porywane z uwagi na trudności w ich zbyciu na targu niewolników. Młodzież uczona jest w szkołach pałacowych rzemiosła lub kształcona na wyższym poziomie, na przykład w zakresie prawa, inni kierowani są do szkoły wojskowej, gdzie uczą się łucznictwa i szermierki, by zasilić oddziały janczarskie. Najbardziej urodziwi chłopcy są kastrowani i kierowani do służby w pałacu, z kolei dziewczęta przeznaczone są do posług kobietom żyjącym na dworze.

Niewolnicy będący własnością przedstawicieli niższych stanów trafiają na targ, na którym wystawiani są niemalże nago, by potencjalni nabywcy mogli dokonać ich oględzin. Przeznaczani są z reguły do pracy w polu, wypasu bydła. Natomiast autor nie spotkał się z sytuacją, by niewolników zaprzęgano do orki zamiast zwierząt pociągowych. Z kolei porwanym do niewoli rodzinom możni oddają pod opiekę całe folwarki. Nie obawiają się bowiem ich ucieczki⁵⁹. Bliżej scharakteryzował Georgiewicz jedynie obowiązki pasterzy:

Twardy żywot jest oraczów, ale twardszy tych, które kupują na pasterstwo, bo muszą żyć na puszczy, ustawicznie i w nocy, i we dnie pod niebem krom przykrycia mieszkać, tylko pan z żoną sam w namiocie jest, a prócz doglądania trzód, ile mogą uwlec czasu, muszą czynić opończe i kołdry. Na każdy miesiąc pastwiska przemieniają, przenosząc się z gór na góry [...] ⁶⁰.

Georgiewicz wspomina też o losach tych osób porwanych do niewoli, które nie mają żadnego przygotowania zawodowego — rzemieślniczego. Ma na myśli szlachtę, duchownych oraz osoby posiadające wykształcenie. Jako niepotrafiący pracować, pozbawieni są prawa do nowego ubrania, dlatego często chodzą częściowo nago. Nikt ich też nie chce kupić jako niepożytecznych. Pozbawieni są jakiegokolwiek opieki, nie ma bowiem chętnych, którzy by chcieli łożyć na ich potrzeby. Tak więc jedynie zdolność do pracy, wedle wizji Georgiewicza, pozwala funkcjonować człowiekowi w społeczeństwie. Utrata przywilejów stanowych posiadanych w Rzeczypospolitej, nieumiejętność zadbania o własny los powodują usunięcie na margines.

Świat pracy niewolnika żyjącego na terytorium Imperium Osmańskiego ukazuje Marcin Paszkowski w *Dziejach tureckich* — poradniku dla wziętych w jasyr — przedstawiając historię Jakuba Kimikowskiego, który dzięki swym zdolnościom, łatwości uczenia się i sprytowi nie tylko udźwignął ciężar niewoli, ale też szczęśliwie z niej zbiegł i uniknął śmierci. Zmieniający często właścicieli bohater służył kolejno u siodlarza, rymarza, złotnika, wytwórcy kobierców⁶¹, uczył się rzemiosła (wyrobu czamletów — tkaniny z wielbłądziej wełny — DT, s. 31), wypasał owce, przez pięć miesięcy łapał

⁵⁹ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyinem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkora nie stoi napisana*, Kraków 1548, k. B₃.

⁶⁰ Tamże, k. B₃v.

⁶¹ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary*, Kraków 1615, s. 27. Wszystkie cytaty podaję za tą edycją. Dalej jako: DT oraz numer strony.

koniki polne (*DT*, s. 27), pracował w winnicy (*DT*, s. 32), wreszcie sam zgłosił się na galery, by przez pięć lat uczyć się strzelać z dział, toczyć walkę na morzu, poznawać sztukę żegluga (*DT*, s. 36) i następnie służyć w armii osmańskiej, znosząc wszelkie trudności. Paszkowski też przewierszowuje relację Georgiewicza mówiącą o pracach, do jakich przeznaczani są niewolnicy (*DT*, s. 58–61)⁶².

Łosem i zatrudnieniami niewolników w Imperium Osmańskim mniej interesował się Samuel Twardowski, przybliżając w *Przeważnej legacji* przebieg poselstwa Krzysztofa Zbaraskiego. Z pojęciem pracy i wysiłku poeta kojarzy zasadniczo życie niewolnika, który służyć musi na galerach. Tak bowiem skończyć się mogła dla Zbaraskiego jego podróż. Mógł się obawiać losu niewolnika już wówczas, gdy wezyr Giurgi grozi mu wprost uwięzieniem: „Dopiero, gidy gaur, poznasz Otomany, / gdy z innymi do wiosła będziesz przykowany” (s. 105, punkt 3, w. 590–591), na co Zbaraski odpowiada ministrowi sułtana: „Ani ja krukowi żerem, ani ty do wiosła / będziesz kiedy polskiego przykowywał posła” (s. 108, punkt 3, w. 705–706). Jest to realne zwłaszcza później, gdy jego starania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów: „Już nic, jedno galery a smutne emblema / bisurmańskiej niewoli stoi przed oczema” (s. 192, punkt 4, w. 1787–1788). Praca fizyczna, związana z nią degradacja jawi się jako ewentualność, forma poświęcenia się dla ojczyzny. Dotyczyć ma nie tylko wielkiego posła, ale i członków jego orszaku poddanych zwyczajowej selekcji: „Czeladź żywszej cery / i gładszej do szaraju, dużej — na galery” (s. 188, punkt 4, w. 1655–1656). Twardowski, poznając Orient z perspektywy uczestnika misji dyplomatycznej, praktycznie nie pokazuje w Imperium Osmańskim pracy oraczy i pasterzy. Wie o istnieniu targu niewolników, wie o przeznaczaniu młodzieńców do nierządu lub do armii, by zasilili szeregi janczarskie. Wie też o funkcjonowaniu szkoły szarajowej, w której kształcili się chrześcijańscy brańcy wysyłani najpierw do Azji w pierwszych latach edukacji, by zająć po jej ostatecznym ukończeniu eksponowane urzędy państwowe (s. 214–215, punkt 565–584). Twardowski czyni zarzut Turkom, że nie uprawiają żyznych ziem należących niegdyś do Bizancjum: „tak żyznych ziem poganin nikczemny nie orze, / które, ryżu przed laty pełne i oliwy, / lada dziś żółwiom rodzą chwasty i pokrzywy” (s. 75, punkt 2, w. 834–836) i że uchylają się od pracy. Świadom tego stanu rzeczy miał być Sulejman Wspaniały, który poniechał podboju Rzeczypospolitej wiedząc, że musi najpierw zagospodarować posiadane już ziemie, zanim zacznie podbijać kolejne niezamieszkane obszary (s. 228, punkt 5, w. 1037–1044).

U Twardowskiego praca to przede wszystkim wysiłek i poświęcenie Zbaraskiego, który podjął się misji do Stambułu, by „skończyć co prędej [...] / przymierze zacząte. / Była to rzecz przewagi i znacznej imprezy, / prace nieporównanej [...]” (s. 51, punkt 2, w. 47–50)⁶³, ale też służba dla państwa tureckiego pełniona przez wezyra (s. 192, punkt 4, w. 1773–1774) oraz zasługi Konstantego Baptysty Wewelego na rzecz

⁶² Zob. też M. Kuran, *Łosy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie”*, „Napis”, seria 11: 2005, s. 29–52.

⁶³ S. Twardowski, *Przeważna legacja*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2000, BPS, t. 17. Wszystkie cytaty z utworu podaje się za tym wydaniem.

zawarcia rozejmu chocimskiego (s. 209, punkt 5, w. 401–403), a także wysiłek Dylawera pod Chocimiem (s. 236, punkt 5, w. 1315–1316). Jako pracę postrzega poeta trud wędrowców (s. 70, punkt 2, w. 662–663), wzniesienie Konstantynopola przez cesarza — patrona miasta (s. 76, punkt 2, w. 847–848), dziełem pracy jest Błękitny Meczet zbudowany za panowania Ahmeda I (s. 78, punkt 913–914), pracą są działania jezuitów, którym poeta proponuje, by założyli misję w Stambule (s. 122, punkt 3, w. 1145–1147). Jako pracę ukazuje też Paszkowski własne działanie twórcze, jak i zarazem efekt swojego wysiłku: „[...] gdzie [...] przynasz cokolwiek pracy naszej i łaskaw będziesz” (s. 28, *Do Czytelnika*). Na tej samej płaszczyźnie postrzegać należy wysiłek uczonych, którzy ustanowili kanoniczną wersję Koranu (s. 169, punkt 4, w. 1013–1016). W sferze pracy intelektualnej przynoszącej przyjemność wykonawcy sytuuje się lektura i analiza tekstu przymierza, jaką prowadzi wezyr: „Wdzięczna była na on czas wezyrowi praca / pakta one przegłądać [...]” (s. 228, punkt 5, w. 1030–1031).

Twardowski usuwa więc z pierwszego planu wysiłek udręczonych pracą niewolników. Uznaje go za oczywistość. Zgodnie z celem dzieła na czoło wysuwa pracę pojętą jako trud i heroizm głównego bohatera. Nie wysiłek fizyczny, ale zmaganie z materią dyplomatyczną, służba państwu stają się pracą godną uznania i nagrody. Tak samo oczekują przecież na wynagrodzenie wezyrowie Giurgi i Dylawer, jak i agent Weweli.

Wiele miejsca poświęcił zagadnieniu uczciwej, wydajnej pracy Andrzej Frycz Modrzewski w dziele *O poprawie Rzeczypospolitej*. W księdze *O obyczajach* piętnował pisarz miejskich próżniaków zajmujących się pijaństwem i wszczynaniem awantur, nieustannie biesiadujących i korzystających z usług nierządnic. Prowadzącym warsztaty rzemieślnicze zarzucał rzadkie bywanie w pracy, co przejawiało się brakiem troski pracowników o wydajność i zbyt dużą liczbą wykonujących ją „leniwie, opornie i niedbale”⁶⁴ (*OPR*, 165) czeladników. Barwne obrazy nieróbstwa poprzedziły postulat głoszący, iż „Trzeba się przeto przyzwyczaić do pracy uczciwej i temu ją poświęcać, co może zaspokoić konieczne potrzeby życia” (*OPR*, s. 166). Oczekiwania te podpierał nawiązaniem do Biblii, do słów św. Pawła, który postulował, by ten, kto nie pracuje, także nie je. Za cel ludzkiej egzystencji doczesnej i ziemskiej uważał Frycz osiągnięcie szczęścia, powoływał się na przykład Lacedemończyków, którzy wykluczali ze swej społeczności ludzi leniwych i popełniających przestępstwa. Jako próżniaków godnych karania bądź wygnania uważał też... dworzan, postulował ograniczenie liczby sług. Domagał się Frycz, by osoby zdolne do pracy nie trudniły się żebractwem (*OPR*, 167), wspomagać należy faktycznie potrzebujących. Pisarz pojęcie cnoty i sławy powiązał z konkretnymi zasługami osobistymi i te zalecał nagradzać godnościami państwowymi. Uosobieniem człowieka bezczelnego, który zabiega, nie posiadając rzetelnego przygotowania, o urzędy i godności państwowe Frycz ustanowił bohatera *Iliady* Tersytyesa (*OPR*, 172) — nie zapracował on na uznanie i wyróżnienie⁶⁵.

⁶⁴ A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, przekł. E. Jędrkiewicz, wstęp Ł. Kurdybacha, red. i koment. St. Bodniak, Warszawa 1953, Andrzej Frycz Modrzewski *Dzieła Wszystkie*, t. 1, s. 165. Wszystkie cytaty z dzieła podaję za tym wydaniem. Dalej jako *OPR* i numer strony.

⁶⁵ Zob. M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 23.

Frycz poddał także krytyce postępowanie kupców, którzy, co uważał za niemoralne, kupują po to, by sprzedać z zyskiem. Godne potępienia było utrzymywanie przez piekarzy ceny chleba na tym samym poziomie bez względu na ruchy cen zbóż. Jako równie hańbiące postrzegał Frycz postępowanie panów, którzy odkupywali od poddanych chłopów wytwory ich rąk, by odsprzedać je zbywcy albo komu innemu, przy czym chłop nie osiągał również w tym drugim przypadku żadnego zysku. Pisarz, podążając za św. Janem Chryzostosem, dopuszczał nabycie czegoś, wzbogacenie poprzez własną pracę, a następnie odsprzedać. Potępiał nabycie i odsprzedać bez ulepszenia przedmiotu transakcji (OPR, 160). Szczegółowo wnikał więc w stosunki ekonomiczne łączące chłopskich wykonawców pracy ze szlachtą i stanem kupieckim. Poddał ocenie etykę związanego z handlem obiegu wytworów rąk ludzkich, pieniędzy, przetworzonych towarów i usług. Podejmował też kwestię kosztów pracy ponoszonych przez rzemieślnika, który musi nabyć materiał, by wytworzyć z niego towar.

Mikołaj Rej ukazał pracę z dwu perspektyw. W *Krótkiej rozprawie między trzema osobami: panem, wójtem a plebanem* zajął się losem chłopstwa, pisząc o obciążeniach, jakie nakładają na chłopów szlachta i duchowieństwo. Natomiast w *Żywocie człowieka poczciwego* przyjął czysto szlachecki punkt widzenia. Stał się szczęśliwym gospodarzem, posiadaczem i zarządcą folwarku. Ilustruje tę jego rolę najlepiej kapitulum XVI z księgi wtórej, w którym pisarz zaleca, kreśląc wzorzec postawy, by panować nad swoim gniewem, powstrzymać się od wytykania czeladzi zaniedbywanie obowiązków. Rej ujął rzecz żartobliwie: „[...] nie bądźże onym skrzętnym a frasownym gospodarzem, co jako mnich w Częstochowej chodząc, wszystko dyjabły wygania”⁶⁶. Pan ów od rana porusza się po obejściu i wydaje gwałtowne polecenia, dziwiąc się, że jakaś praca nie została do tej pory wykonana. Przykładowo: „Ujrzy gnój pod końmi, to woła na pacholka: »Jeszczeż było nie czas tego dyjabła dawno wymiotać?«” (ŻCP, 426). Służba traci orientację, czym ma się najpierw zająć, biega w popłochu bez planu, podejmując działania pod wpływem wykrzykiwań impulsywnego pana. Wprowadza on chaos w pracach domowych: „Więc i czeladź potrwoży, pogromi, iż jedni się pokryją, drudzy biegają by szaleni, nie wiedzą, do czego się pirwej rzucać, a sam, biegając za nimi z maczugą, tak się frasuje [...]” (ŻCP, 426). Pisarz zaleca, by zamiast podejmować impulsywne działania, zorganizować rano swego rodzaju odprawę z żoną, ekonomem i wójtem w celu rozplanowania prac, które danego dnia winny zostać zrobione. Skutkować to ma większą chęcią do pracy u jej wykonawców, lepszą jakością realizacji zadań. Nie oznacza to, że pan ma zaniechać kontroli pracowników, jednak jego życie i praca czeladzi będą przebiegać daleko spokojniej. W kolejnych częściach kapitulum XVI księgi wtórej szlachcic-gospodarz przede wszystkim zarządza pracą poddanych, sporadycznie wykonuje wybrane czynności osobiście. Również gospodyni nie musi, ale może zimą praść razem ze służbą, przygotowując tekstylia na sprzedaż (ŻCP, 433).

⁶⁶ M. Rej, *Wtóre księgi żywota człowieka poczciwego*, [w:] tenże, *Wybór pism*, wyd. 2, popr., oprac. A. Kochan, Wrocław 2015, BN I 308, s. 425 (wszystkie cytaty podaję za tym wydaniem, dalej jako: ŻCP oraz numer strony).

W twórczości Jana Kochanowskiego praca jawi się, po pierwsze, jako wysiłek fizyczny sprowadzający się do wykonywania czynności zazwyczaj pod przymusem lub z konieczności i dla zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Kojarzona jest z głodem, znojem, trudnościami i niewczasem. Tak ukazana jest w *Psalterzu Dawidów* (*Ps* 107, 12; 129,8), *Trenach* (*Tr* 19, 52; 19,67), *Fraszkach* (*Fr* 3,31,3), *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* (*Sob* 9,8), *O śmierci Jana Tarnowskiego* (w. 161). Człowiek winien sprostać związanym z nią wymaganiom jako nieodłącznemu składnikowi doczesnej egzystencji na ziemi. Po drugie, praca jest też aktywnością pozbawioną pejoratywnego obciążenia, podejmowana w celu: zdobycia pokarmu — w *Psalterzu Dawidów* (*Ps* 33,28), bogacenia się — w *Dziwosłównie* (*Dzie* 114), jest doczesnym zajęciem według *Monomachii Parysowej z Menelausem* oraz *Dryjas Zamechskiej* (*Mon* 65; *Dry* 52). W *Psalterzu Dawidów*, *Trenach* oraz *Fraszkach* jest wysiłkiem, który nie pozostawia trwałych śladów, traci natomiast ważność po śmierci człowieka, świadczy o znikomości jego bytu (*Ps* 39,26; *Tr* 19,138; *Fr* 3,20,9), o łatwości przejścia jej owoców przez innych ludzi (*Ps* 109, 24; *Fr* 1,2,10), przynosi radość i satysfakcję, jest synonimem spełnienia (*Phaen wst.* 15). Po trzecie, jawi się też praca u Kochanowskiego jako wysiłek intelektualny nakierowany na poznanie Boga (*Ps* 119,56), na doskonalenie wewnętrzne (*Ps* 128,5), wysiłek, który jest podejmowany nieustannie, nawet we śnie — według *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* (*Sob* 4,11); jako rezultat procesu twórczego i sama aktywność twórcza w *Satyrze*, *Dziwosłównie* i *Muzie* (*Sat ded.* 6; *Sat. ded.* 3; *Dzie* 164; *Muza* 31; *Muza* 36); jest środkiem pozwalającym osiągnąć sukces według *Epitalamium na wesele [...] Krzysztofa Radziwiłła* (*Epit* 14). Wreszcie po czwarte, praca jest postrzegana także jako sam rezultat działania człowieka (*Fr* 2,54,3; *Fr* 3,37,1; *Sob* 4,11)⁶⁷.

Egzystencjalny wymiar pracy widoczny jest najsilniej w *Psalterzu Dawidów*, *Trenach* i *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* (*Sob* 1,21; 1,29), przygodnie w innych utworach. Jej znikomość konsekwentnie ukazana jest znów w *Psalterzu Dawidów*, *Trenach* oraz *Fraszkach*. Praca jako aktywność ukazana jest zwłaszcza w *Satyrze* i *Muzie*, ale przecież mowa też o niej w *Pieśniach*.

Kontynuację znanego z literatury rzymskiej motywu szczęśliwego życia na wsi przynoszą refleksje poetów, podążających w opisach tej egzystencji za podejmowanymi z perspektywy szlacheckiej naśladownictwami epody Horacego *Beatus ille qui procul negotiis*. W literaturze ziemiańskiej chętnie czerpie się z tego zespołu motywów mówiąc o życiu i towarzyszącej mu pracy.

W pieśni Panny XII z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* ukazany jest świat pana, gospodarza, i poddanego — wykonawcy prac w polu i w obejściu. W porównaniu do innych form pracy, jak służba na dworze, żegluga i związane z nim kupiectwo czy praca prawnika — adwokata, gospodarz — posiadacz ziemski, tu kojarzony z oraczem, zaznać może spokoju i dostatku z daleka od ryzykownych zajęć, z daleka od niechcianych interakcji z równymi i wyższymi stanem od niego. Przebywa wśród czeladzi,

⁶⁷ Zob. *Praca i Pracować*, [w:] *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucala, t. 4, Kraków 2008, s. 164–166.

która orze, zbiera owoce z sadu, miód z pasieki, kosi pola i łąki, by zgromadzić w stodole plony. Sam przecież też nie wypasa owiec ani nie montuje więcierzy (pułapek) w rzece, nie zastawia sideł. Raczej dogląda gospodarstwa, wraz ze starostą bierze udział w organizowaniu pracy, podobnie gospodyni pilnująca prawidłowego biegu spraw we dworze i w obejściu. Być może dobrotliwy pan i gospodarz bierze udział w rozrywkach czeladzi, zasiadłszy z nią wokół komina. Obraz pracy na wsi wykonywanej zazwyczaj w sielskim klimacie ukazują, rozbudowując i uzupełniając go o dalsze szczegóły, poeci szlacheccy tworzący po Kochanowskim.

W kontekście rozważań o pracy na wsi według adaptacji epody drugiej Horacego zainteresowanie budzą niuanse, dzięki którym określić można zakres czynności wykonywanych przez szlachcica-ziemianina i przez sługi. Nierzadko szlachcic, będący też gospodarzem, ukazywany jest jako właściwy wykonawca prac. U Kochanowskiego świat sług i szlachty zdaje się zlewać w jedno⁶⁸. U jego naśladowców nierzadko jest to przedstawione inaczej.

Pochwałę pracy żniwiarzy przynosi *Wieśniak* Andrzeja Zbylitowskiego: „Potem jedni noszą snopy, / Drudzy układają kopy; / Drudzy gęstą trawę koszą, / A do gumna wszystko noszą. / Kładą jedno zboża w stogi, / A drugie w poszyte brogi, / Abo też sterty stawiają”⁶⁹. Poeta tylko częściowo wyraźnie rozgranicza swoje czynności zarządcze i prace posłusznych mu robotników rolnych: „Abo cepami w stodole / Kołacą. Abo zaś pole / Każę znowu uprawować / I na przyszły rok gotować” (ZBW, s. 16, w. 189–191). Wykonawcami orki są słudzy kierowani na pole: „Zatem gdy to już odprawię, / Sługi swe z domu wyprawię, / Wołmi rolę swoją orząc / I lemieszem twardym porząc, / Rozmaite zboża sieję, [...]” (ZBW, s. 16, w. 199–203). Natomiast pan osobiście bierze udział w zimowych polowaniach. Jego rozrywkę mogła też stanowić żegluga rzeczna do Gdańska ze zbożem: „Szkuty, trafty i komiegi [...] / Ku Gdańskowi puścić mogę / I sam z niemi płynąć w drogę” (ZBW, s. 29, w. 669, 673–674). Pracę w sadzie wykonuje już wyspecjalizowany sługa przycinający drzewa. U Zbylitowskiego dość jasny jest podział prac między pana i jego poddanych. U Wespazjana Kochowskiego w wierszu *Prawdziwa szczęśliwość* szlachcic osobiście wykonuje pracę w sadzie, bowiem: „Miło mu, gdy swą ręką frukt zrywa z onej / Gruszki, ręką swą wszczepionej”⁷⁰. Zyski czerpie zaś jedynie ze sprzedaży wełny oraz z miodów nalanych do beczek. Gospodyni też zleca prace, nawet podstawowe: „Z suchych drzew każę prędko nakładać ognie, / [...] Każę wskok do piwnice przynieść madziaru” (WKPS, s. 127), ale już, zdaje się, osobiście „Smaży, piecze nabyte w domu dostatki” (WKPS, s. 127). Szlachcic u Kochowskiego

⁶⁸ Zob. A. Nowicka-Jeżowa, *O sprawach znanych...*, s. 268–273; też, *Italianizm Kochanowskiego — problem otwarty*, [w:] *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, Warszawa 2015, s. 65–66.

⁶⁹ A. Zbylitowski, *Wieśniak*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1893, Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI–XVIII wieku, z. 3, s. 16, w. 179–185 (wszystkie cytaty podaję za tym wydaniem, dalej jako: ZBW oraz numery stron i wersów).

⁷⁰ W. Kochowski, *Prawdziwa szczęśliwość*, [w:] *Urok wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej*, wyd. St. Kot, Warszawa 1937, s. 127 (wszystkie cytaty podaję za tym wydaniem, dalej jako: WKPS oraz numery stron).

z zewnątrz obserwuje rozrywki czeladzi, nie bierze w nich udziału: „Czeladź siadłszy przy ogniu, tam na nalepie / Oracz poganiaczkę klepie, / A ile czas pozwoli nocnej usiadki, / Zadawają sobie gadki” (WKPS, s. 128)⁷¹.

Godny uwagi jest również obraz trudu żołnierskiego. Nie tylko rycerstwo i szlachta biorą udział w zmaganiach wojennych. Zawsze obecni są słudzy obozowi, czyli czeladź, ale też piechota rekrutująca się z ludzi niższych stanów i zagranicznych najemników. W opisach literackich ujawniają się animozje międzystanowe. Spragniona łupu swawolna czeladź obozowa była przyczyną klęski armii Stanisława Żółkiewskiego pod Mohylowem, o czym pisał w pamiętniku Teofil Szemberg⁷², jak również Samuel Twardowski w eposie biograficznym *Władysław IV król polski i szwedzki*. Warto jednak wspomnieć o udanej współpracy przedstawicieli różnych stanów podczas zdobywania Smoleńska przez armię Zygmunta III Wazy w 1611 roku. Autor *Krótkiego a prawdziwego opisanie wzięcia Smoleńska* pisał o trudzie żołnierskim:

A w tym Jego M<iłość> pan starosta feliński i z częścią ludzi króla J<ego> M<iłości> przez głęboki przekop przebywszy, a na przykry i barzo wysoki wał wstąpiwszy, z wielką pracą i udręczeniem; już na ten czas ze wszystkich stron strzelano, sieczono, bito⁷³.

Rozmiar tego wysiłku, ale też solidarności ukształtowanej za sprawą wspólnego prowadzenia przedsięwzięcia, stanowiącego wyzwanie dla wszystkich jego uczestników, docenił król, dziękując wszystkim za ofiarność i harmonijną współpracę, obiecując też nagrody:

Nazajutrz więźnie Jego K<rólewskiej> M<iłości> oddawano, powinszowawszy wprzód królowi J<ego> M<iłości> za dostanie tego zamku i tej prowincyjey, i opanowania doskonałego tego państwa, potym zalecał żołnierstwo J<ego> M<iłość> pan kamieniecki *in generali*, nic nikomu nie przypisując, jeno zarówno wszystkim, jakoż tak panowie, jako chodzi pacholcy zarówno z wielką ochotą po drabinach na mury, przez wały, przez rowy i przekopy. Jego M<iłość> pan marszałek zaś zalecał dworskich i tych, którzy pieniędzy nie brali zarówno z pieniędzmi, społecznie w dostawianiu tej fortece pracowali, a mianowicie pięknie zalecał męstwo pana kawalera Nowodworskiego, prosząc o łaskę na ten rycerski stan, aby król J<ego> M<iłość> swą powagą włożył się *apud Ordines Regni*, aby słuszne nagrody mieli⁷⁴.

Wysiłek podjęty przez część z uczestników wyprawy brał się z porywu serca. Niektórzy rycerze podjęli się trudu nie oczekując wynagrodzenia. Wszystkich jednoczył cel

⁷¹ Zob. też A. Karpinski, *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich*, Wrocław 1983.

⁷² Autor tak żałował zmarnowanego wysiłku, pracy mistrzowsko wykonanej przez członków złożonej z przedstawicieli różnych stanów wspólnoty wojskowej: „O nieszczęsna swawola, któraś tak prędko tak zacny naród zwyciężyła, którego, ośm dni nie odpoczywając, ani głód, ani praca żadna, ani moc półtoru kroć sta i lepiej tysięcy nieprzyjaciela przełomić nie mogła!” T. Szemberg, *Relacja prawdziwa o weszcziu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w roku Pańskim 1620 we wrześniu i październiku*, oprac. i wstęp B. Królikowski, zyciorys autora oprac. M. Nagielski, Lublin 2009, Źródła i monografie 333, s. 101.

⁷³ *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego*. Cyt. za: M. Kuran, *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska — brakujące zakończenie Diariusza króla Jmci Zygmunta III [...] pod Smoleńsk*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka” 2010, vol. 2, s. 165.

⁷⁴ Tamże, s. 167.

— zdobycie twierdzy, służba ojczyźnie, patriotyzm. Przestały odgrywać rolę różnice stanowe, nastąpiła integracja żołnierskiego zespołu dzięki trudności i skali zadania, ale też w wyniku dobrej atmosfery, która zapewne silnie scementowała zróżnicowany zespół.

Znaczącą grupę świadectw mówiących o rozlicznych formach pracy stanowią opisy wysiłku ludzi parających się żegluga, górnictwem i pozyskaniem metali z rud. Część z tych prac mogli wykonywać przedstawiciele stanu szlacheckiego, inne tylko wyspecjalizowana grupa wędrownych rzemieślników i górników. Przedstawiciele różnych stanów spotykali się przy tych pracach ze względu na swe zadania, oczekiwania (spodziewane zyski) i potrzeby, sprawując funkcje nadzorcze, lub realizując wykonawstwo.

Sebastiana Fabiana Klonowica *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi* (1595) ukazuje nie tylko świat, życie i pracę flisaka. Również przybliża sprawczą rolę szlachty jako potrzebującej flisu oraz ukazany w tle wysiłek pańszczyźnianego chłopca, który uprawia pańską ziemię rodzącą zboże, będące jednym z głównych przedmiotów spławu. Praca szlachcica polega na zarządzaniu majątkiem, wydawaniu poddanych poleceń, które mają służyć utrzymaniu i podniesieniu żyzności ziemi, jak i pozyskaniu nowych arealów pod uprawę: „Každy rok szlachcic, acz nowiny porze / I nagnoiwszy stare pola orze” (*Fl.*, s. 54, w. 369–370)⁷⁵. Skutkiem tych dążeń jest wzmożona praca poddanych: „Jak osieł chłopek, nigdy bez kłopotu, / Nie oschnie z potu. / Robi dzień i noc, i konny, i pieszy” (*Fl.*, s. 45, w. 371–373). Jego wysiłek służy zaspokojeniu pragnienia zbytkownego życia panów. Zasadnicza część wywodu to poradnik z zakresu sztuki kupieckiej i żeglugi (od w. 713). Klonowic uczy, jak krok po kroku rozwijać własne przedsiębiorstwo zajmujące się spławem, poczynwszy od jednego małego statku. Zaleca kupcowi zbożowemu cierpliwość i ostrożność prowadzącą się także do zdroworozsądkowego szacowania ryzyka. Utrata całego ładunku nabytego za wszystkie środki oznacza bowiem bankructwo, często też popadnięcie w długi. By uniknąć tych niebezpieczeństw, postępować „[...] trzeba po stopniu do szczęścia” (*Fl.*, s. 55, w. 737). Sukcesywnie też trzeba wprawiać się w sztukę flisowania, poczynając od łatwiejszego spławu drewna, aż stopniowo dojdzie się do najbardziej zyskownego żyta. Opanowawszy żeglugę na małych statkach można przesiąść się na większe. Za istotne też uważa Klonowic, by nowy kupiec–flisak poznał język zawodowy, co umożliwi mu fachową konwersację z innymi wykonawcami tej samej pracy (*Fl.*, s. 63–68, w. 1021–1208). Opis podróży Wisłą z Warszawy do Gdańska nie przynosi obrazów pracy flisaka ani kupca. Dopiero pobyt w mieście związany jest z koniecznością poznania obowiązujących tam reguł w relacjach między kupcami (*Fl.*, s. 81–84, w. 1657–1788). Ostatnia partia utworu poświęcona jest pracy, jaką flisak wykonać musi w drodze powrotnej, ciągnąc statek na linie w górę rzeki, gdy nie ma sprzyjającego wiatru. Ostrzega się także przed uwięzieniem szkuty na mieliźnie, co wiązałoby się z koniecznością wejścia flisaka do wody. Klonowic nie rozgranicza wy-

⁷⁵ Zob. S.F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. wstęp i przypisy A. Karpiński, Warszawa 1984. Wszystkie cytaty podaję za tym wydaniem, opatrując skrótem *Fl.*, numerem strony i wersów.

rażnie kupca–szlachcica od flisaka kierującego łodzią, choć widać, że są to inne osoby. Wskazuje na to także scena pożegnania i pozdrowienia, jakie kieruje Acernus do swych przewoźników i przewodników Staszka i Prokopa.

Obraz pracy górnika wydobywającego sól znajdujemy w *Muzie Gór Wielickich* Andrzeja Loeaechiusa. Zbliżający się do miejsca jej pozyskiwania turyści słyszą najpierw w miarę przemieszczania się coraz głośniejsze uderzenia młotów roznoszone przez echo. Napotykają w końcu mającące w ciemności sylwetki robotników, którzy stojąc u dołu lub zawieszeni na ścianie (podobni do dzieciółów) odrąbują bloki solne, tak zwane bałwany, przy okazji też kruszą sól uzyskując drobiny. Zarysowuje się podział pracy. Jedni pracownicy zajęci są poszukiwaniem kolejnych bloków solnych, inni transportem urobku, jeszcze inni zbieraniem do naczyń rozsypanego materiału. Poeta konstatuje: „A w jednej pracy wszyscy różną pracą mają”⁷⁶. Świat kopalni i wykonywanej w niej pracy konsekwentnie zestawia poeta z wyobrażeniem mitologicznych zaświatów. Górnik transportujący bałwany soli przypomina mu Syzyfa toczącego głaz, fedrujący wiszący na ścianie podobny jest do przykutego do skały Prometeusza, podziemna rzeka przywodzi na pamięć Styks. Loeaechius widzi też Tantała niemogącego zaspokoić pragnienia, konie u kieratu przywodzą na myśl Iksyjona pędzącego te zwierzęta, wielkie beczki kojarzą się poecie z Danaidami, które skazane zostały za zabicie swych mężów na napełnianie dziurawych pojemników wodą. Wysilek ludzi ukazany został z zewnątrz przez postronnego obserwatora, podobnie jak to ma miejsce w kolejnym tekście.

Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria abo Huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego* z 1612 roku mówi o pracy dymarza, kowala, koszytarza i węgielnika, a więc całego zespołu specjalistów zajmujących się przygotowaniem węgla drzewnego, pieca i przeprowadzających sam proces wytopu metalu. Charakteryzując poszczególnych wykonawców czynności, autor podkreśla, że należy im zapewnić dobre warunki pracy, jak i satysfakcjonującą płacę, ponadto też zaleca, by pilnować poprawności wykonywanej przez nich pracy. Uniknie się wówczas niepotrzebnych strat materiałów wykorzystywanych w procesie wytopu, ograniczy się zwłaszcza zużycie węgla drzewnego. Roździeński przestrzega też przed nieuczciwością rzemieślników potrafiących okradać właściciela huty. Opisuje, jak ukrywają wytopiony już metal, by go następnie wynieść z hutniczego zakładu i sprzedać. W ostatniej części dzieła Roździeński kreśli *Własny konterfekt abo wyobrażenie żywota kuźniczego*, w którym opisuje wszelkie niedogodności pracy w hucie. Należą do nich: praca w wysokiej temperaturze i hałasie, niebezpieczeństwo wypadku polegającego na możliwości zapalenia się ubioru hutnika, poparzenia i powstania długo niegojących się ran, popalenia włosów, nabicia guza bądź innego uszkodzenia kończyny (zmiażdżenia) przez młot. Roździeński podkreśla, że hutnik wykonuje swoją pracę nie tylko w dzień, lecz i nocą. Praca w wysokiej temperaturze sprawia, że hutnicy piją dużo piwa, które również ich wzmacnia. Pisarz podkreśla, że żyją z dnia na dzień, nie robiąc żadnych oszczędności, mieszkają w służbowych domkach o niskim standardzie. Cenią sobie wolność osobistą, możliwość

⁷⁶ A. Loeaechius, *Muza Gór Wielickich*, Kraków 1608, k. B₃.

łatwej zmiany zatrudnienia oraz podleganie jurysdykcji mistrza i posługiwanie się prawem zwyczajowym⁷⁷.

Choć w sielance *Żeńcy* Szymon Szymonowicz pisze o zachwianiu neoplatonickiej harmonii, jaka winna panować w mikroświecie gospodarstwa, analogicznie do świata boskich idei⁷⁸, to jednak na pierwszym planie ukazany jest świat udręczonych pracą żniwiarek, które okrutnie popędza bezwzględny starosta, traktując je przedmiotowo. Nie stroni on zarazem od seksistowskich docinków wobec pracownic: „Pożynaj, nie postawaj! I ty byś wołała / Inszego bicza zażyć, tylko byś igrała. / Zażywaj teraz tego! [...]”⁷⁹. Z kolei Pietrucha wygłasza mowę, dając znać Staroście o swej wiedzy na temat jego pragnień cielesnych, ujawniającą jednak niechęć wobec jego domniemyanych oczekiwań: „Wiemy my, gdzie cię boli; ale twej potrzebie / Żadna tu nie dogodzi, [...] / Bodaj ci tak było, / Jako się to rzemień u bicza zwiesiło!” (Ż., w. 40–41, 43–44). Oluchna narzeka na trud pracy żniwiarki, wypatruje upragnionej zwyczajowej przerwy, która przypada w porze południowej. Rewersem neoplatonickiego refrenu z piosenki Pietruchy („Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego”, Ż., w. 31, 54, 179, 197) staje się wezwanie Starosty: „Pożynaj, nie postawaj” (Ż., w. 29, 37, 45). Zachętę do wydajnej pracy stanowić ma korbacz, czas pracy wydłuża się, starosta oczekuje też wysokiej wydajności. Na czołach zmęczonych żniwiarek występuje pot. Chłosta spotyka jednak trzecią z nich — Maruszkę, która była w pracy trzeci dzień po powstaniu z choroby. Poeta tak opisuje ustami Pietruchy czynności Starosty: „Patrz, jako ją katuje: za głowę się jęła / Nieboga. Przez łeb ją ciął, krwią się oblinęła” (Ż., w. 75–76). Obraz pracy w *Żeńcach* jest zaprzeczeniem idylli. Realizm, brutalność wizji, w której ukazuje się pot, krew i łzy żniwiarek-niewolnic oraz starostę, ich oprawcę, wykraczają znacznie poza biblijną wizję środowiska człowieka zobligowanego, by w trudzie i znoju zdobywać dla siebie pokarm. Usytuowane najniżej w hierarchii społecznej żniwiarki-niewolnice nie pracują dla siebie, lecz uprzedmiotowione trudzą się, by nieustannie zaspokajać potrzeby osób mających nad nimi władzę. Funkcjonują w świecie gorszym niż ten, na który człowiek skazał się popełniając grzech pierworodny. Praca ponad siły, wykraczająca poza przepisany rytmem natury i porządkiem Boskim czas przypomina trud Syzyfa wtaczającego wciąż na nowo swój głaz, który niezmiennie wymyka się z rąk, zmuszając skazańca do ponowienia wysiłku.

W tym samym kierunku, co Szymonowicz, podążył Krzysztof Opaliński w satyrze *Na ciężary i opresyjną chłopską w Polsce (Satyra I, 3)*⁸⁰. Ujmujący się za chłopami

⁷⁷ Zob. W. Rożdzieński, *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlacheckiego dzieła żelaznego*, oprac. R. Pollak, M. Radwan i St. Rospond, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 174–181.

⁷⁸ P. Stepień, „Na niebie wszystkie rzeczy dobrze są zarządzane” — harmonia wszechświata a mikroświat folwarku. O „*Żeńcach*” Szymona Szymonowicza i ich związkach z myślą neoplatonicką, [w:] *Inspiracje platońskie literatury staropolskiej*, red. A. Nowicka-Jezowa i P. Stepień, Warszawa 2000, s. 163–202.

⁷⁹ Sz. Szymonowicz, *Żeńcy*, [w:] tenże, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, oprac. J. Pelc, wyd. 2 zmien., Wrocław 2000, s. 163–174. Wszystkie cytaty podaję za tym wydaniem, opatrując skrótem Ż. oraz numerami wersów.

⁸⁰ K. Opaliński, *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, wyd. 2, Wrocław 2005, BN I 147, s. 24–30. Wszystkie cytaty podaję za tą edycją, oznaczając księgę i numer satyry oraz wskazując wersy.

magnat porównuje ich pracę do obciążeń, jakich doświadczają chrześcijańscy niewolnicy w krajach muzułmańskich („Serce się oraz lęka, skóra drży, wspomniawszy / Na tę niewolę, która cięższa niż pogańska” — I, 3, w. 5–6). Przekonuje, że szlacheccy i duchowni rodacy źle obchodzą się z warstwą swoich żywicieli („[...] żywność, wszystkie zbiory / Z waszych macie poddanych. Ich ręce was karmią” — I, 3, w. 8–9), łamią prawo boskie i naturalne. Opaliński oskarża nie tylko bogatą szlachtę i duchownych wyręczanych przez ekonomów, lecz także ubogich właścicieli, którzy korzystają z przyzwolenia na wyzysk, biorąc przykład z możnych. Pisarz piętnuje zwłaszcza nieustanne zwiększanie świadczeń pańszczyźnianych — dniówek, jakie chłop musiał odpracować na polu pańskim (początkowo z chałupy siedł na pańskie jeden człowiek, by pracować dwa dni w tygodniu, w czasach współczesnych pisaćemu było to już trzech lub czterech pracujących bez dnia wolnego), gani też zmniejszanie liczby zatrudnionych przy zachowaniu tego samego wymiaru obowiązków, nakładanie na chłopów wysokich czynszów, przymuszanie do wykupu pańskiego piwa, wreszcie odebranie prawa własności do ziemi, łatwe ferowanie wyroków śmierci za błahe bądź wręcz wyimaginowane przewinienia (w tym za czary). Magnat przestrzega, że tak źle traktowany poddany i pracownik prędzej czy później podniesie bunt, którego skutki dotkliwie odczują ciemniźnicy. Opaliński był już świadom tego, co działo się na obszarach objętych powstaniem kozackim, wiedział, iż praktykowana na Ukrainie rabunkowa „kultura pracy” obraca się przeciwko możliwemu. Nie bez podstaw porównał też los chłopów polskiego i ukraińskiego do wysiłku niewolnika.

Obraz kilku rodzajów pracy przynosi *Morska nawigacja do Lubeka* Marcina Borzymowskiego. Utwór ukazuje pracę drużyny marynarskiej obsługującej statek. Są to jednak krótkie migawki, jak ta ukazująca wzmożoną aktywność załogi w momencie nastania burzy morskiej:

Marynarz krzyknie: „Zaciągajcie żagle!
Do kupy wszystkie zbierajcie, do kupy,
Nim w wody sroższe wyskoczą kazupy!”
Na jego okrzyk bosmani jak kozy
Po rejach skaczą zbierając powrozy,
Płachty co prędzej przy maszcie zwijają,
Okręt na wierzchu drzwiami zamykają⁸¹.
(*MBMN*, s. 47–48, rozdz. 1, w. 272–278)

Podobnie prędkość i sprawność pracy marynarzy ilustruje fragment poprzedzający spotkanie z okrętami holenderskimi: „Co nasz marynarz obaczywszy skoczył, / A kilka żagłów prędko w kupę stoczył” (*MBMN*, s. 58, rozdz. 2, w. 55–56). Do życia i pracy członków załogi na okręcie należy także wykonywanie czynności na konstrukcji statku: „Potem siedł na wierzch masztu wysokiego / Chcąc z dala brzegu upatrzeć jakiego”

⁸¹ M. Borzymowski, *Morska nawigacja do Lubeka*, wstęp i objaśn. R. Pollak, Gdańsk 1971, s. 47–48, rozdz. 1, w. 272–278. Wszystkie cytaty z utworu podaje się za tym wydaniem, oznaczając skrótem *MBMN*, wraz z numerem strony, rozdziałem, wersami.

(*MBMN*, s. 61, rozdz. 2, w. 131–132). Praca na morzu to nie tylko sprawne zwijanie i rozwijanie żagli czy poruszanie się po maszcie, to obsługa specjalistycznych urządzeń i dokładność — profesjonalizm:

Styrnik roztropny kompasu pilnował,
Jak ma sterować — w nim się przypatrował,
Żeby nie zbłądził z prostej drogi kędy,
Pilnie uważał i poglądał wszędy.
Bosmani zasię i majtkowie mali
Sznury do rejów przypięte trzymali
Dlatego, aby żagłów naciągali
A po dobrym je wietrze obracali.
(*MBMN*, s. 101, rozdz. 4, w. 159–166)

Pobyt na okręcie pozwala obserwować też pracę innych osób związanych z morzem, jak rybacy oraz tragarze, ale też kucharze miejscy i rolnicy zajęci uprawą pól nadmorskich i ci, których owoce trudu przewozi się na statku. Borzymowski o pracy tragarzy znoszących towary z pokładu napisał: „A niewiele / Mówiąc ogromni chłopci w swoim cieple, / Za dozwoleńiem dyrektora nawy / Dotargowali wnet z Frydrychem sprawy / I na swe co wskok wszytek ciężar plecy / Brali i w baty układali rzeczy” (*MBMN*, s. 143–144, rozdz. 5, w. 384–388). Ilustrując ich trud poeta docenia obfitość połowu po burzy: „Tylko rybaków — a oni batami / Jeżdżąc sięgają ryb w wodzie sieciami, / Z których nie mały połów wytrząsali [...]” (*MBMN*, s. 142, rozdz. 5, w. 347–349). Borzymowski ukazuje pracę służby przygotowującej posiłek w miejskiej kuchni: „Gdy się czeladka miejska uwijała / W kuchniach zwierzyne wszelką saporami / Wskok zaprawują, których odorami / Wszędzie kurzyli [...]” (*MBMN*, s. 150, rozdz. 5, w. 108–111). Autor wspomina także o wysiłku żniwiarzy, ponieważ podróż do Lubeki odbywał w drugiej połowie lipca: „Ato już teraz po łąkach kosiarze, / Ato i pilni pracują żynarze” (*MBMN*, s. 64, rozdz. 2, s. 233–234). Borzymowski wypowiada się z pełnym uznaniem o trudzie rolnika uprawiającego zboże, które na statkach wywożone jest za granicę, do zachodniej i północnej Europy. Marynarze z mijających się statków wymieniają się informacjami na temat ceny zboża w Gdańsku, chwala też pracę Polaków:

[...] Obfici Polacy
Dostatek zboża wożą swojej pracy,
Dzień w dzień do portu przychodzą z skutami,
Ciesząc się żywej Cerery darami.
Złota ich praca i złotem się płaci:
Po sześciu złotych korzec — nie inaczej.
(*MBMN*, s. 59, rozdz. 2, w. 71–76)

Praca związana z morzem wymaga więc siły, szybkości, zręczności, wiedzy specjalistycznej, profesjonalizmu i karności. Obrazy wplecione są w relację o podróży, w której znaczną rolę odgrywa akcja psychologiczna — poeta ukazuje panikę, w jaką wpadają płynący statkiem pod wpływem oddziaływania na okręt sił natury.

Aspekt psychologiczny odgrywa też znaczącą rolę w kolejnym obrazie z okresu potopu szwedzkiego. Monotonia pracy wykonywanej przez panny w czasie oblężenia Krakowa w roku 1657 po to, by zyskać pożywienie, stała się tematem wojennego wiersza Zbigniewa Morsztyna⁸². Poeta programowo porzuca wysokie tematy epickie wojny, broni i żołnierza, by poświęcić uwagę pracy pańien, które z powodu niemożności wysłania jęczmienia do młyna czy do wiatraka musiały własnoręcznie utłuc ziarno na kaszę. Ich nocnej pracy wykonywanej w komorze, gdzie siedziały w kręgu wokół dębowej stępy (wydrążonego specjalnie pnia z przeznaczeniem do ubijania ziarna na kaszę), towarzyszy śpiew. Głód, konieczność napełnienia żołądka wymusza podjęcie wymagającego siły i wytrwałości wysiłku. Jedna z pańien widzi zależność:

Wszystko-ć pracują na cię, wisielaku
Żołądku, ręce, a tyś sam niedbały,
Ale by i te bez ciebie zemdlały.
(ZMPS, s. 58, w. 92–94)

Panny dostrzegają, iż oprawiony w stal tłuczek nie przystoi ich kondycji społecznej, ich ręce nie są tymi, które powinny go dzierżyć („[...] tobie zaś, cny pęcaku, służy, / Lecz nie w tych ręku, tłuk żelazny duży” — ZMPS, s. 68, w. 273–274). Powinny trzymać igły (ZMPS, s. 59, w. 113–114), ale kapryśny los, którego koło obraca się wstecz (ZMPS, s. 61, w. 153–154), chciał inaczej, uciążliwa praca stała się ich przeznaczeniem (ZMPS, s. 62, w. 161–162). Trud, bóle ręce, odciski, monotonia sprawiają, że panny marzą o zmianie swego losu, wołałyby nawet zamiast pracować żebrać, chodzić po wsiach prosząc o jałmużnę (ZMPS, s. 65, w. 221–222). Doprowadzone do rozpacz, u kresu sił, chciałyby raczej stanąć do walki obok mężczyzn przybrane w szyszak, z rapierem u pasa. Panny mają świadomość, że ich monotonny trud przebiega równolegle do zaciętej walki w obronie miasta. Wiedzą, iż ich praca nie pozostawi w dziejach żadnego śladu, jak łódź, po której przepłynięciu z powrotem zbiegnie się woda. Jediną korzyścią jest dla pańien cnota pracowitości, którą zyskują dzięki podjętemu wysiłkowi; jest ona „przyprawą”, motywacją do udźwignięcia ciężaru. Panny skarżąc się zestawiają własną dolę z sytuacją zwierząt i ptaków, którym łatwiej o pożywienie, nie muszą pracować na chleb. Kres trudu wyznacza poranek, ostatnie chwile wysiłku są najtrudniejsze, gdy walczy się ze snem. W opinii poety narzekanie na trud pracy, na zmęczenie to domena młodszych pańien. Starszym łatwiej przyszło pogodzić się ze swym losem, nie podejmowały tematów błahych skarg.

Praca pańien jawi się u Morsztyna jako konieczność, samo jej podjęcie, jak i porę wykonywania, wymuszają szczególnie warunki wojenne.

Problematyka dwu rodzajów pracy obecna jest w wierszu Wacława Potockiego *Na warstat*, pochodzącego z *Moralioń abo rzeczy do obyczajów, nauk i przestróg...*, gdzie

⁸² Z. Morsztyn, *Pieśń sześciu pańien, które w oblężeniu same sobie pęcak tłuc musiały*, [w:] tenże, *Wybór wierszy*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1975, BN I 215, s. 53–71. Wszystkie cytaty z utworu podaje się za tym wydaniem, opatrując skrótem ZMPS oraz stronicą i numerami wersów.

poeta zestawia z sobą dwie formy pracy: rzemieślniczą i literacką. Właściwością tej pierwszej jest zazwyczaj możliwość łatwego poprawienia wyrobu, jak i anonimowość wytworu, którym handluje się na rynku. Ubranie krawiec może przesyć, przekuć może swą robotę kowal, choć piekarz chleba już nie poprawi, murarz krzywego muru nie wyprostuje. Z kolei pracę literacką, pod którą autor się podpisuje i która ma mieć duże znaczenie w dziejach wspólnoty, trzeba dopracować, poddać krytyce osób życzliwych. Jej przygotowanie wymaga dojrzałości życiowej i czasu. Jako wzór takiego postępowania podaje Potocki poprawiane wiele lat *Eneidę* Wergiliusza i *Tebaidę* Stacjusza. Dobry twórca to taki, który dba, by wyszło spod jego ręki dzieło dojrzałe, które będzie w stanie unieść krytykę, nie zaś wytwór beztrosko spłodzony i rzucony na pastwę drapieżnikom. Synonimem braku dbałości o potomstwo literackie stała się płodność królika. Z kolei znakiem troski został lew wypuszczający z gniazda lwięta gotowe do walki z groźnymi drapieżnikami. Zarówno więc w zwykłym rzemiośle, jak i w literaturze istnieje konieczność wypuszczania na rynek dzieła doskonałego. Owoc wysiłku rąk ludzkich powstaje jednak anonimowo, zaś mające trwać w pamięci pokoleń dzieło literackie pozostaje w niej wraz z nazwiskiem swego twórcy⁸³.

Sztandarowym przykładem postrzegania działalności literackiej jako swoistego rodzaju pracy jest wpisane w tytuł zbioru *Niepróżnujące próżnowanie* Wespazjana Kochowskiego rzymskie pojęcie *otium negotiosum*. Do czasu poświęcanego *negotium* należały działalność publiczna i praca fizyczna, natomiast do sfery *otium* przypisane były zajęcia intelektualne, w tym twórczość literacka, lektura, nauka i sztuka⁸⁴. Kochowski postrzega więc swoją aktywność pisarską jako sytuującą się równocześnie w dwu sferach. Wpisuje się ona w życie ziemiańskie jako rozrywka należąca do okresu zimy, zarazem stanowi działalność intelektualną i twórczą podejmowaną w imię dobra publicznego, a więc jest jednocześnie pracą i rozrywką. Istnieje w sferze wspólnej z uwagi na swą funkcję dydaktyczną. Spełnia ją poprzez artystyczny zapis doniosłych wydarzeń w dziejach wspólnoty godnych utrwalenia dla potomnych, jak i poprzez kształtowane postaw współobywateli: piętnuje to, co złe, pochwała czyny warte naśladowania.

4. ZAKOŃCZENIE

Literacki obraz pracy doby staropolskiej jest silnie zróżnicowany.

Zagadnienie pracy mieści się na przecięciu różnych zjawisk. Jest na pewno ponadgatunkowe, ponadstanowe i ponadczasowe. Dotyczy sielanki i literatury o żegludze — podejmowane jest w hodoeporikonach i pamiętnikach z wypraw wojennych, w piśmiennictwie poradnikowym, wiele miejsca zajmuje w charakterystykach i pochwałach szlacheckiego

⁸³ W. Potocki, *Na warstat*, [w:] tenże, *Moralia abo rzeczy do obyczajów, nauk i przestróg...* Cyt. za: tenże, *Moralia i inne utwory z lat 1688–1696*, Warszawa 1987, s. 27.

⁸⁴ Zob. M. Eustachiewicz, *Wstęp*, [w:] W. Kochowski, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, wyd. 2 zmien., Wrocław 1991, BN I 92, s. XIV; B. Otwinowska, *Humanistyczna koncepcja „otium” w Polsce na tle tradycji europejskiej*, [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 169–186.

życia na wsi. W tym ostatnim kręgu mówi się nie tylko o zajęciach mężczyzn, ale także o pracach wykonywanych przez kobiety. Są one też bohaterkami sianek.

Przedstawiony przegląd sygnalizuje, że obraz pracy w dobie staropolskiej kształtował się pod wpływem literatury antycznej. Dzięki autorytetowi pisarzy starożytnych i ich opisom powstają między innymi deskrypcje pracy rzemieślników zajętych górnictwem, hutnictwem, żegluga-kupiectwem, ale też uprawą roli.

W niektórych ze wspomnianych utworów mówi się o kooperacji przedstawicieli różnych stanów: najemników i szlachty podczas wojny, szlachcica ziemianina i flisaków, gospodarza i jego poddanych, szlachcica sprzedającego plony i kupców nabywających produkty sarmackiej krainy.

Choć polscy pisarze dostrzegają trud niewolnika wykonującego różne prace pod przymusem w Imperium Osmańskim, zdają się nie widzieć wysiłku własnych chłopów odrabiających pańszczyznę. Postrzegają ich jako część świata ziemiańskiego, wpisując w obraz własnej szczęśliwej egzystencji. Trud niewolnika jest dla nich poruszający, ponieważ los taki spotkać mógł każdego szlachcica porwanego do niewoli tatarskiej lub tureckiej. Przymusowa przeprowadzka wiązałaby się dla członka tego stanu czy też duchownego z drastycznym obniżeniem statusu społecznego i koniecznością wykonywania prac rzemieślniczych nieprzynależących, według klasyfikacji Klonowica, do zajęć godnych szlachcica. Pisarze antytureccy należący do stanu szlacheckiego, często zbiegli niewolnicy Imperium, siejąc panikę nie chcieli dostrzec, że ich poddanym nie rzadko wiodło się w państwie Osmanów lepiej niż u feudalnego pana. Dlatego bez odzewu pozostawały apele o wzniecenie przez chrześcijan niegdyś porwanych do niewoli powstania na terenach zajętych przez imperium sułtanów. Sytuacja poddanych, którzy mogli liczyć na awans społeczny, była lepsza nad Bosforem niż nad Wisłą, gdzie byli przypisani do ziemi i poddani sądowi feudalnego pana bez szans na zmianę swego położenia. niesprawiedliwość tę dostrzegał i piętnował Frycz:

Doprawdy u Niemców i bodaj u wszystkich chrześcijan nie widzi się niewolników. Mahometańskie prawa także zabraniają mieć za niewolnika kogoś tej samej wiary; niewolnikami u nich są chrześcijanie, których wiarę oni potępiają. A nam, którym dana prawdziwa wiara w Boga, nie wstyd mieć za niewolników ludzi naszej wiary!⁸⁵

Pisarz nie miał więc złudzeń. System feudalny, w którym szlachecki pan korzystał z pracy chłopów i czeladzi, był niejako ich właścicielem, mając wyłączne prawo do ich sądzenia, nie różni się niczym od niewolnictwa w państwie islamskim poza tym, że ofiarami są współwyznawcy tej samej religii.

⁸⁵ A. Frycz Modrzewski, *dz. cyt.*, s. 191.

Summary

The purpose of the study is to capture the richness of work forms described in literature from Antiquity to the end of the 17th century. The dominant feature is the presentation of a work image in selected Old Polish works. Significant for the deliberations is the division verbalized by Sebastian Fabian Klonowic, who, following the ancient authorities, defined what activities can the nobility deal with and which of them did not belong to its state ethos.

The study was divided into three parts. The first presents selected works constituting the state of researches on the issue. Second part presents chosen examples of descriptions and opinions about the topic of work derived from the Bible, mythology and the Classical Literature (especially works of Hesiod, Virgil and Horace). Third part brings closer the images of work portrayed in Polish literature of the Renaissance and the Baroque. Especially there are works connected with a life of nobleman-landowner (landlord), diplomat, peasant and shepherd, slave, soldier, rafter, sailor, miner, steelworker as well as a writer. The study brings closer also chosen examples of theoretical considerations about the topic of work by mainly Renaissance thinkers.

The topic of work is present in the Old Polish writings representing various literary forms, as well as literary genres, were created often under the influence of the authority of the ancient literature. Writers once show strict division of performers and activities motivated by their state affiliation, elsewhere the cooperation of the representatives of various states in a realization of common objective. The study also perceives the work of a slave functioning in the Osman Empire in conjunction with the position and difficulty of the serf peasant.

Słowa kluczowe: praca niewolnika, praca ziemianina; praca flisaka; praca marynarza; praca górnika; praca twórcza

Keywords: work of a slave; work of a landowner; rafter's work; work of a sailor; miner's work; creative work

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- Biernat z Lublina, *Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego...*, [w:] tenże, *Ezop*, wstęp St. Grzeszczuk, oprac. J. S. Gruchała, Kraków 1997, s. 65–150.
- Borzymowski M., *Morska nawigacja do Lubeka*, wstęp i objaśn. R. Pollak, Gdańsk 1971.
- Frycz Modrzewski A., *O poprawie Rzeczypospolitej*, przekł. E. Jędrkiewicz, wstęp Ł. Kurdybacha, red. i koment. St. Bodniak, Warszawa 1953, Andrzej Frycz Modrzewski *Dzieła Wszystkie*, t. 1.
- Georgiewicz B., *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, Kraków 1548, k. B₃.
- Hezjod, *Prace i dni*, [w:] tenże, *Narodziny bogów (Theogonia), Prace i dni, Tarcza*, przekł., wstęp i przypisy J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 59–82.
- Homer, *Odyseja*, przekł. L. Siemieński, wstęp Z. Abramowiczówna, oprac. i objaśn. J. Łanowski, wyd. 10, Wrocław 1992, BN II, 21.
- Horacy, *Dzieła wszystkie*, przekł., wstęp i koment. A. Lam, wyd. 2 zmien., Warszawa 1996.
- Kallimach F., *Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka*, wstęp i wyb. A. Obrębski, przekł. I. Lichońska, Łódź 1994, Literatura dla wszystkich, t. 9.
- Klonowic S.F., *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac., wstęp i przypisy A. Karpiński, Warszawa 1984.
- Kochowski W., *Prawdziwa szczęśliwość*, [w:] *Urok wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej*, wyd. St. Kot, Warszawa 1937, s. 127.
- Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego*. Cyt. za: M. Kuran, *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska — brakujące zakończenie Dziariusza* [drogi]

króla Jmci Zygmunta III [...] pod Smoleńsk, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka” 2010, vol. 2, s. 164–167.

Loeaechius A., *Muza Gór Wielickich*, Kraków 1608.

Morsztyn Z., *Pieśń sześciu panien, które w oblężeniu same sobie pęcak tłuc musiały*, [w:] tenże, *Wybór wierszy*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1975, BN I 215, s. 53–71.

Opaliński K., *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, wyd. 2, Wrocław 2005, BN I 147, s. 24–30.

Owidiusz, *Metamorfozy*, przekł. A. Kamieńska i St. Stabryła, wyd. 2 zmien., Wrocław 1995, BN II 76.

Paszkowski M., *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary*, Kraków 1615.

Potocki W., *Moralia i inne utwory z lat 1688–1696*, Warszawa 1987.

Publiusz Wergiliusz Maro, *Georgiki*, przekł. i obj. A.L. Czerny, Warszawa 1956.

Rej M., *Wtore księgi żywota człowieka poczciwego*, [w:] tenże, *Wybór pism*, wyd. 2, popr., oprac. A. Kochan, Wrocław 2015, BN I 308, s. 395–447.

Rożdżeński W., *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlacheckiego dzieła żelaznego*, oprac. R. Pollak, M. Radwan i St. Rospond, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.

Satyra na chytrych kmieciów, [w:] *Poezja polska świecka XV wieku*, oprac. M. Włodarski, wyd. 4 zmien., Wrocław 1997, BN I 60, s. 13–16.

Szemberg T., *Relacja prawdziwa o weszcziu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w roku Pańskim 1620 we wrześniu i październiku*, oprac. i wstęp B. Królikowski, życiorys autora oprac. M. Nagielski, Lublin 2009, Źródła i monografie 333.

Szymonowicz Sz., *Żeńcy*, [w:] tenże, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, oprac. J. Pelc, wyd. 2 zmien., Wrocław 2000, s. 163–174.

Twardowski S., *Przeważna legacja*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2000, BPS, t. 17.

Zbylitowski A., *Wieśniak*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1893, Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI–XVIII wieku, z. 3.

PRZEDMIOTOWA

Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, cz. I: Piśmiennictwo staropolskie, red. T. Witczak, D. Maniewska i in., t. 3, Warszawa 1965.

Budkiewicz J., *Psychologiczna problematyka pracy w dziele A. F. Modrzewskiego „O poprawie Rzeczypospolitej”*, „Przegląd Psychologiczny” 1960, nr 4, s. 139–175.

Budzyk K., *Przełom renesansowy w literaturze polskiej drugiej połowy XV i pierwszej połowy XVI wieku*, Warszawa 1953, Z Prac Przygotowawczych Sesji Naukowej Odrodzenia PAN.

Czernik St., *Pieć wieków doli chłopskiej w literaturze XII–XVI wieku. Materiały i szkice*, Warszawa 1953.

Eder M., *Sobowtóry Alfiusza. O epodzie 2 Horacego i jej staropolskich parafrazach*, „Meander” 1996, nr 5–6, s. 287–296.

Eustachiewicz M., *Wstęp*, [w:] W. Kochowski, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, wyd. 2 zmien., Wrocław 1991, BN I 92, s. III–LXXXIV.

Geremek B., *Frycza Modrzewskiego program opieki nad ubogimi i europejskie spory wokół pauperyzmu w XVI w.*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 207–225.

Górny J.J., *Zagadnienie niewolnictwa w świetle pism św. Hieronima*, „Studia Warmińskie”, t. 11, 1974, s. 309–373.

Gryglewicz F. ks., *Domniemane przekleństwo pracy w tekstach Pisma św.*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL” 1958, nr 7, s. 9–11.

Grzeszczuk St., [rec.] *Mieczysław Piszczkowski, Wieś w literaturze polskiego renesansu. Kraków 1959. Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 158, 2 nlb. (Rozprawy i Studia. Tom 15), „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 2, s. 523–531.

Grzybek St. ks., *Poglądy św. Pawła na pracę fizyczną*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1952, nr 5–6, s. 391–399.

Gulbinowicz H. ks., *Moralna ocena pracy ludzkiej w pismach św. Ambrożego*, „Studia Warmińskie”, t. 2, 1965, s. 261–278.

Hrabec S., *Wstęp*, [w:] S.F. Klonowicz, *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej spadającymi*, oprac. S. Hrabec, Wrocław 1951, s. III–XXXIV.

- Joachimowicz L., *Wstęp*, [w:] Publiusz Wergiliusz Maro, *Georgiki*, przekł. i obj. A.L. Czerny, Warszawa 1956, s. 5–16.
- Kamienik R., *Zagadnienie pracy w literaturze chrześcijańskiej II–V w.*, [w:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2: *Sympozja I–VIII*, red. S.K. Kuczyński, Katowice 1979, s. 40–47.
- Karpiński A., *Poezja Sebastiana Fabiana Klonowica i „wiślne” flisowanie*, [w:] S.F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. wstęp i przypisy A. Karpiński, Warszawa 1984, s. 5–31.
- Karpiński A., *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich*, Wrocław 1983.
- Klinger A., *Mysł filozoficzno-społeczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Zielona Góra 1978.
- Kolendo J., *Sceny pracy w sztuce rzymskiej*, [w:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2: *Sympozja I–VIII*, red. S.K. Kuczyński, Katowice 1979, s. 34–39.
- Komornicka A., *Ludzie pracy w komediach Arystofanesa*, [w:] *Arystofanes. Materiały z sesji naukowej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN zorganizowanej na apel Światowej Rady Pokoju w 2400 rocznicę urodzin poety 3–4 grudnia 1954 roku*, Wrocław 1957, s. 89–115.
- Korcz W., *Poglądy na pracę w społeczno-ekonomicznej myśli polskiego oświecenia*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce...*, s. 49–87.
- Kotarski E., *Sarmaci i morze*, Warszawa 1995.
- Kowalski H., *Praca i jej rola w świetle literatury rzymskiej schyłku republiki*, [w:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2: *Sympozja I–VIII*, red. S.K. Kuczyński, Katowice 1979, s. 27–33.
- Krzyżanowski J., *Mikołaja Reja „Krótka rozprawa” na tle swoich czasów*, [w:] tenże, *W wieku Reja i Stańczyka. Szkice z dziejów odrodzenia w Polsce*, Warszawa 1958, s. 198–311.
- Kubiak T., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1998.
- Kuran M., „Żądza pisania” jako przejaw postawy twórczej Marcina Paszkowskiego, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2013, nr 2 (4), s. 45–69.
- Kuran M., *Koncepcje szczęścia w staropolskich adaptacjach Horacjuszowej epody „Beatus ille qui procul negotiis”*, [w:] *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak i N. Pawlak, Warszawa 2005, s. 181–194.
- Kuran M., *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie”*, „Napis”, ser. 11: 2005, s. 29–52.
- Kuran M., *O wypowiedziach zalecających w polskich kronikach z XVI i początku XVII wieku*, [w:] *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*, red. M. Jarczykowa i B. Mazurkowa z udziałem M. Marcinkowskiej, Katowice 2015, s. 71–115.
- Kurdybacha Ł., *Społeczna rola nauki i uczonych w ujęciu Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały z sesji naukowej PAN*, Warszawa 1956, II, cz. 1, s. 175–194.
- Kwilecka-Podemska S., *Przedstawienia pracy w polskiej sztuce średniowiecznej*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce do 1914 roku*, red. C. Łuczak, Poznań 1982, s. 31–48.
- Lapis B., *Motywy pracy w dziejopisarstwie polskim (do końca XVI wieku)*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce do 1914 roku*, red. C. Łuczak, Poznań 1982, s. 7–29.
- Lapis B., *Ocena pracy w księgach Biblii*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, Uniwersytet im. A. Mickiewicza Seria Historia, nr 71, s. 119–129.
- Lapis B., *U źródeł polskich refleksji nad pracą*, Warszawa 1984.
- Lengauer Wł., *Praca godna obywatela w ideologii krytyków demokracji VI/IV w p.n.e.*, [w:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2: *Sympozja I–VIII*, red. S.K. Kuczyński, Katowice 1979, s. 19–26.
- Łuczak C., *Uwagi wstępne*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę w Polsce do 1914 roku*, red. C. Łuczak, Poznań 1982, s. 5.
- Łukaszewicz-Chantry M., *Une parodie et une palinodie d’Horace, par M.K. Sarbiewski*, „Eos” t. 80: 1992, s. 313–328.

- Mikołajczak A.W., *Antyk w poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Poznań 1992.
- Mrozek St., *Praca w antycznym systemie wartości*, [w:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2: *Sympozja I–VIII*, red. S.K. Kuczyński, Katowice 1979, s. 11–18.
- Nowicka-Jeżowa A., *Italianizm Kochanowskiego — problem otwarty*, [w:] *Wizjanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, Warszawa 2015, s. 47–78.
- Nowicka-Jeżowa A., *O sprawach znanych, czyli elementy sarmackie w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce”*, [w:] *Od średniowiecza ku współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu*, red. J. Okoń, współpraca M. Kuran, Łódź 2000, s. 258–276.
- O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ocieczek, Katowice 1990.
- Obrońcy chłopów w literaturze polskiej doby oświecenia i romantyzmu 1764–1864*, zestawiał i oprac. M. Piszczkowski, cz. 1–2, Kraków 1948.
- Obrońcy chłopów w literaturze staropolskiej*, zestawiał i oprac. M. Piszczkowski, Kraków 1948.
- Ocieczek R., *Studia o dawnej książce*, Katowice 2002.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986.
- Orwinowska B., *Humanistyczna koncepcja „otium” w Polsce na tle tradycji europejskiej*, [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 169–186.
- Piszczkowski M., *Wies w literaturze polskiego baroku*, Wrocław–Kraków 1977.
- Piszczkowski M., *Wies w literaturze polskiego renesansu*, Kraków 1959.
- Piszczkowski M., *Zagadnienia wiejskie w literaturze polskiego oświecenia*, cz. 1–2, Warszawa 1960–1963.
- Pollak R., *Wstęp*, [w:] M. Borzymowski, *Morska nawigacja do Lubeka*, wstęp i objaśn. R. Pollak, Gdańsk 1971, s. 5–22.
- Przybyła Z., „Leniwi chłopci” czy „chytrzy kmiecie” w tytule XV-wiecznej satyry?, „Pamiętnik Literacki”, R. 71: 1980, z. 2., s. 219–239.
- Rękas M., *Obrońcy chłopów w dobie polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1954.
- Salamon M., *Praca rzemieślnicza a kariera senatorska w Konstantynopolu w IV w.*, [w:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2: *Sympozja I–VIII*, red. S.K. Kuczyński, Katowice 1979, s. 48–55.
- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucała, t. 4, Po–Ś, Kraków 2008.
- Stępień P., „Na niebie wszystkie rzeczy dobrze są zarządzane” — harmonia wszechświata a mikroświat folwarku. O „Żeńcach” Szymona Szymonowicza i ich związkach z myślą neoplatonicką, [w:] *Inspiracje platońskie literatury staropolskiej*, red. A. Nowicka-Jeżowa i P. Stępień, Warszawa 2000, s. 163–202.
- Szczotka S., *Walka klasowa chłopstwa polskiego w XV i XVI wieku*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały Sesji Naukowej PAN 25–30 października 1953 r.*, t. 1: *Historia*, Warszawa 1955, s. 201–217.
- Tazbir J., *Ziemianin — żeglarz — podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 22: 1977, s. 123–142.
- Urban W., *Krótką rozprawa o panu Reju i chłopach (stosunek pisarza do chłopów w teorii i praktyce)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 16: 1971, s. 67–84.
- Wichowa M., *Pisarstwo Jana Ostroroga (1565–1622)*, Łódź 1998.
- Wies pańszczyźniana w literaturze polskiej (w. XV–XIX)*, oprac. i wstęp M. Piszczkowski, Warszawa 1972.
- Wiśniewska H., *Poetyka „Flisu” Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 3, s. 133–145.
- Włodarski M., *Wstęp*, [w:] *Poezja polska świecka XV wieku*, oprac. M. Włodarski, wyd. 4 zmien., Wrocław 1997, BN I 60, s. III–CXVIII.